Nr. 111. SOBOTA 16. MAJA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistę Sądu obwodowego w Rzeszowie, Piotra Tomżyńskiego adjunktem urzędu hipotecznego przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie.

C k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kwieskowanego kancelistę, Jana Dudrewicza, kancelistą przy c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie, zaś adjunkta urzędu podatkowego w Żywcu: Edmunda Kankoffera kancelistą przy c. k. Sądzie powiatowym w Gorlicach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 16. maja.

Punkt ciężkości polityki wewnętrznej przeniósł się obecnie do Pesztu. Obradują tam bowiem równocześnie i delegacye i sejm węgierski, a w obu ciałach reprezentacyjnych rozprawy są ciekawe. Rozprawa budżetowa w delegacyach mimo gróźb węgierskich nie usprawiedliwia obaw, jakie jeszcze do niedawna prawdopodobnemi się wydawały. W sejmie węgierskim interpelacya Tiszy i interpelacya Iranyiego ożywiły znacznie posiedzenia i zajęły w wysokim stopniu opinię publiczną nawet po za granicami Pesztu i Węgier. O pierwszej interpelacyi pisaliśmy wczoraj a dziś to tylko dodać możemy, że minister prezydent Bitto był w swojej odpowiedzi nader szczęśliwy i tem głównie rozdrażnił interpelanta. Druga interpelacya wkraczała na pole polityki zagranicznej, bo przedmiotem jej był stosunek Austryi do Francyi przed wybuchem ostatniej wojny. Odpowiedź ministra-prezydenta podajemy poniżej w telegraficznem streszczeniu.

W Berlinie jeszcze ciągle zajmują się sprawą hr. Arnima. Dzieje się to obecnie z daleko chłodniejszą rozwagą i nierównie większym spokojem. Hr. Arnim przetrwał bardzo dotkliwe ataki dziennikarstwa inspirowanego i odzyskuje powoli sympatyę nawet w kołach, które jeszcze niedawno skłonniejsze były do wyroku potępiającego. Książe Bismark jest zapewne niezadowolony, że sprawa nie postąpiła naprzód w kierunku wytkniętym przez pewne dzienniki półurzędowe, które zapowiadały stanowczą dymisyę hr. Arnima, jego wybór do parlamentu i połączenie się z pewną frakcyą opozycyjną. W takim razie oczywiście zaliczonoby byłego ambasadora do rzędu żywiołów dla państwa nieprzyjaźnych i karyera hr. Arnima byłaby raz na zawsze straconą. Tymczasem hr. Arnim stanął na uboczu, czekać będzie w stanie rozporządzalności na szczęśliwszy zwrot stosunków i na tej drodze osiągnie cel swój pewniej i prędzej, niż w jakikolwiek inny mniej umiarkowany sposób.

Prywatny telegram z Paryża podaje szczegóły o przygotowanym przez księcia Broglie projekcie ustanowienia Izby wyższej. Izba ta nazywać się ma Wielką Radą (*Grand conseil*) i składać się będzie z 300 członków. Stu członków mianuje władza wykonawcza a 150 wybierają departamenta z rzędu obywateli najwyżej opodatkowanych. Marszałkowie, admirałowie, kardynałowie i arcybiskupi, którzy należeli już do dawniejszego senatu, zasiędą także w wielkiej radzie. Rada ta posiadać będzie takie same prawa jak zgromadzenie narodowe a nadto może pociągać do odpowiedzialności i sądzić ministra i prezydenta republiki. Prezydent, którego sama rada wybiera, zwołuje, jeżeli opróżnione zostało stanowisko prezydenta republiki, obie izby w celu wybrania nowego naczelnika państwa. Wreszcie może wielka rada oznaczyć czas trwania dzisiejszego rządu i rozwiązać Zgromadzenie narodowe w porozumieniu z prezydentem republiki. Są to szczegóły wymagające jeszcze potwierdzenia. Marszałek Mac-Mahon dałby dowód najwyższego zaparcia się albo zobojętnienia zgadzając się na projekt, który tak znacznie ścieśnia jego władzę.

Podróż cesarza Aleksandra do Londynu i księcia Milana do Petersburga stanowią wyborną charakterystykę pokojowego zwrotu w sprawie wschodniej. Wzajemna nieufność Anglii i Rossyi pozwalała dawniej przypuszczać, że nawet błahy powód wywoła katastrofę na Wschodzie. Serbia zaś uważaną była ciągle i poniekąd nawet słusznie za ognisko niebezpiecznych dla pokoju zamiarów i agitacyi. Dziś Anglia objawia głośno sympatyę dla Rosyi i jej monarchy a książe Serbski wyrzekł się planów daleko idących i uznał powagę Sułtana.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 13. maja.

Ƶ Wśród posuchy politycznej, jaka nastąpiła po otworzeniu Rady państwa, *Tagblatt* wczorajszy zwrócił uwagę opinii publicznej na dwa okólniki, jakie rozesłać mieli ministrowie spraw wewnętrznych i wyznań niby jako komentarz do dwóch ustaw wyznaniowych, sankcyonowanych przez monarchę. Ze te okólniki nie istnieją i są po prostu fałszowane, o tem wiecie już z telegramów.

Dziennikarstwo mimo to dało się złapać i apokryfy *Tagblattu* zwróciły na siebie uwagę wśród posuchy politycznej. Kombinacyom tym poświęcają nawet pewne pisma artykuły wstępne, dowodząc, o czem zresztą wszyscy wiedzą, jak ważnem jest przeprowadzenie każdej ustawy i jak zła lub dobra egzekutywa wpływa na skoszlawienie lub urzeczywistnienie intencyj ustawodawcy.

Deutsche Ztg. zowie dziś kardynała Rauschera niebezpieczniejszym przeciwnikiem ustaw wyznaniowych, aniżeli inni dostojnicy kościelni, choćby arcybiskup wiedeński nie prowadził wojny przeciwko ustawom bądź z ambony, bądź za pośrednictwem listów pasterskich, jak to czyni wielu z jego kolegów w Episkopacie. Nie wiemy, na czem *Deutsche Ztg.* opiera swój wyrok; trudno, bowiem dopatrzeć się dowodów na uzasadnienie tego mniemania. Gdy były profesor prawa kościelnego w Pradze, a obecnie w Bonn nad Renem, Dr. Schulte, znany z swych gorliwych przekonań katolickich a następnie z zmiany swych zapatrywań w kierunku przeciwnym, gdy prof. Schulte temi dniami przypisał kardynałowi Rauscherowi oświadczenie, „iż w razie wypowiedzenia konkordatu — przejdzie do obozu federalistów“, a gdy *Vaterland* skwapliwie powtórzył za Schultem to mniemane oświadczenie arcybiskupa wiedeńskiego, *Volksfreund* tego samego dnia zaprzeczył uroczyście twierdzeniom Schultego.

Dzienniki obchodziły powszechnie rocznicę *Krachu* d. 9. maja, zapomniały atoli o innej rocznicy, t. j. o bitwie morskiej pod Helgolandem d. 9. maja 1864. Dziesięć lat temu zwycięzca z pod Lissy, admirał Tegetthoff wsławił imię swoje i imię marynarki austryackiej pod Helgolandem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya - Węgry. Na interpelacyę Iranyiego w sprawie depesz dyplomatycznych hr. Beusta i ks. Gramonta z czasów wojny francuzko-niemieckiej dał w sejmie węgierskim minister - prezydent Bitto następującą odpowiedź. Ogłoszona w dzienniku *Temps* nota jest wprawdzie autentyczną, ale nie dowodzi ona wcale, że istniało przymierze zaczepno - odporne z Francyą. Usiłowania robione przez Francyę w tym kierunku pozostały bez skutku a konwencya nigdy nie przyszła do skutku. Ustęp o rokowaniach z r. 1869 tyczy się wymiany enuncyacyi, według których oba mocarstwa zobowiązały się nie zawierać układów z trzeciem bez poprzedniego wzajemnego porozumienia się. Rząd węgierski nie wiedział nic wprawdzie o tych rokowaniach i przed zawarciem traktatu nie mógł mieć sposobności do objawienia swojej opinii. Odpowiedź ta niezadowoliła Iranyiego i dla tego zażądał, ażeby delegacye pociągnęły hr. Beusta do odpowiedzialności. Izba postanowiła przyjąć odpowiedź do wiadomości.

Na tem samem posiedzeniu minister skarbu Ghyczy przedstawił w dwugodzinnej mowie stan skarbu węgierskiego. W r. 1873 dochody wynosiły: z podatku gruntowego 35,270.000 zł., z podatku domowego 8,304.000 zł., z podatku dochodowego 11,571.000 zł., z podatku zarobkowego 8,185.000 zł.. z podatku od spirytusu 6,180.000 zł., z podatku od wina 2,750.000 zł., z podatku od mięsa 2,060.000 zł., z podatku od piwa 1,381.520

Nasi poeci we Włoszech.

V.

Florencya bynajmniej nie przywiązała do siebie Słowackiego, marzył on tylko o tem, aby pobyt we Włoszech módz zamienić na pobyt pod ojczystą strzechą, cudowny nawet klimat Toskanii „dżdżystym“ mu się być wydawał, tak tęsknił za litewskim śniegiem. Zapytacie się więc: czyż poeta nie był upojony widokiem dzieł sztuki zgromadzonych w galeryi *Uffici*, czyż mu nie wystarczyła przechadzka nad cudnem *Lung' Arno*, albo pyszny widok *Giardino Boboli*? Tak źle znów nie było, i Słowacki miał chwile, w których go zachwycała wiecznie młoda Florencya. Posłuchajmy jego własnego opowiadania:

„Czasem idę do kościoła Santa Croce i staję przed pomnikiem Danta, a posąg jego ponury, patrzący z wysoka na mnie, zdaje mi się mówić jakieś wyrazy natchnienia. Czasem idę do Galeryi i wpatruję się w Wenus Medycejską, chcąc aby piękność jej przeszła do mojej duszy... Ulubionym moim księżycowym spacerem jest jeden bok katedralnego kościoła. Nieraz marzę sobie, że tak chodził po tych kamieniach zamyślony Dante.“

Najsłabszy poemat Słowackiego: *Poema Piasta Dantyszka herbu Leliwa o Piekle*, tudzież niedokończony poemat: *Podróż na Wschód* drukowany w pośmiertnych jego dziełach, były pisane we Florencyi.

Podobnie jak Mickiewicz w Rzymie spotkał swoją Henrysię, zawiązał i Słowacki we Florencyi znajomość z panną Anielą M., bogatą ale nie rozpieszczoną jedynaczką z Podola. Było to jednak zajęcie chwilowe, niewyczerpujące całej duszy poety, snać panna nie zdołała mu dorównać sercem...

Wbrew swej płomiennej naturze starał się o nią Słowacki nader powolnie, i ta powolność nawet stała się przyczyną, że małżeństwo nie przyszło do skutku.

„Może z mojej strony było nadto dumy — pisze Juliusz o tym stosunku — która się panience mogła opieszałością wydawać; gdyby jednak miała szlachetniejsze uczucia, zrozumiałaby, dlaczego tak nienatarczywie starałem się o nią. Ona miała miliony, jam nie mógł jej nic dać nawzajem...“

W jesieni r. 1838 spotkał się Juliusz raz jeszcze z Krasińskim na włoskiej ziemi a w zimie 1839 wyjechał do Paryża...

Z Florencyą wiąże się w dzisiejszych już czasach sympatyczne nazwisko Teofila Lenartowicza, poety, który w późniejszym już wieku zamienił pióro na dłuto i z równem może powodzeniem wywołuje dziś z marmuru biblijne postacie, jak ongi w ujmującym wierszu kreślił obrazki ojczystego życia. Lenartowicz znanym już jest we Florencyi jako *sculptore;* nazwisko poety musiało ustąpić nazwisku rzeźbiarza. Chociaż i nazwisko poety nie jest nieznanem w stolicy Medyceuszów, gdzie, jak wiadomo, Lenartowicz brał udział w słynnym jubileuszu Dantego, i na wezwanie komitetu zajmującego się uczczeniem pamięci autora *Boskiej komedyi*, napisał wiersz, który był po włosku odczytany w dniu odkrycia pomnika.

Natchnienie, jako poecie, dała Lenartowiczowi ojczyzna; pod wrażeniem młodzieńczych wspomnień z rodzinnej ziemi napisał on swe najpiękniejsze rzeczy; natchnienie, jako rzeźbiarz winien on owemu miastu, gdzie najpiękniejsze dzieła plastyki stanęły na placu *de la Signoria*. To też o ile rzeźbiarskie prace Lenartowicza, któreśmy widzieli w ostatnich czasach, tchną poetycką siłą, pewnym szlachetnym idealizmem i wyswobodzeniem się z pod szkodliwych wpływów, jakim ulega większość teraźniejszych włoskich rzeźbiarzy, o tyle jego poezye pod włoskiem niebem powstałe (*Album włoskie*), nie noszą już tej uroczej cechy, jaką się odznaczały jego dzieła pod ojczystą strzechą.

Większej części poezyi Lenartowicza, napisanych we Florencyi, brak już zapału, a poeta słusznie mógłby się wraz ze Słowackim skarżyć na słońce południowe, że gnuśną czyni fantazyę i słusznie mógłby się gniewać na „dżdżystą“ Florencyę, chociaż tam tyle słońca, że całą północ szczodrze by niem obdzielić można. I we włoskim jednak albumie znajdzie się nie jeden wiersz przypominający najpiękniejsze czasy poety, znajdziesz ową uroczą formę, którą poeta dawniej umiał podbijać serca swych czytelników. Do takich wierszy należy np. *Dziewczyna z Nemi* i *Saltarella*.

Saltarella, saltarella,
Na bębenkach brzmi kapela.
Pod cyprysy na tarasie,
Gdzie widokiem wzrok się pasie,
Tam Perugia, a tu niżej,
Porcionkula i Azyży.
Tu oliwnych drzew dolina,
Tu girlandy pną się wina,
Wino serce rozwesela
Saltarella! Saltarella! itd

Tym dźwięcznym rytmem idzie piosnka dalej, a słysząc ją, zdaje ci się, że widzisz owe smukłe dziewczęta, ze srebrnemi strzałami w czarnych warkoczach, jak uderzają w tamboriny obwieszone brzęczącemi blaszkami, i giętką swą kibić w rytmicznym wyginają tańcu.

Jeśliśmy jednak z Lenartowiczem w dzisiejsze już weszli czasy, toć nam się nie godzi przepomnieć Konstantego Gaszyńskiego, autora *Kontuszowych pogadanek*, znawcy literatury prowensalskiej a wielkiego Włoch czciciela. Żaden może z naszych poetów nie pragnął tak poznać Italii jak Gaszyński. Widzieć Italię, tę Italię, której nie znając, opiewał w sonetach jak nieznajomą kochankę, napawało go nieopisaną radością. Można powiedzieć, że do tej podróży gotował się przez całe życie z tęsknotą.

O piękna Włoch kraino! dziś na twojem niebie,
O twej chwale przebrzmiałej w ciągłych walk [pożarze,
O twych miastach, madonnach i gondolach marzę,
I jak kochanek wzdycham i tęsknię do Ciebie!
Kiedyż piękna Florencyo, starożytny Rzymie
Ujrzę wasze muzea i gmachy olbrzymie,
Kiedyż dotknę marmuru, co grób Danta kryje?
Kiedyż, pośród rozkosznej Wenecyi, co żyje
Jak Syrena śród morza — na czarnej gondoli
Zasnę, ukołysany dźwiękiem barkaroli? —

Temu tak wdzięcznie wypowiedzianemu marzeniu mógł poeta zadosyć uczynić dopiero przy schyłku swego życia w roku 1851, wtedy bowiem po raz pierwszy powitał Włochy w Genui, w ojczyźnie Fieska, w dumnej stolicy dawnej rzeczypospolitej, co z Wenecyą śmiała iść w zawody.

Gaszyński nie doznał bynajmniej roz-

zł., z podatku od cukru 1,088.000 zł., z podatku stemplowego 6,520.000 zł., z podatku za akta prawne 12,867.000 zł., z tytoniu 11,690.000 zł., z loteryi 1,515.000 zł. a z monopolu soli 10,537.000 zł. Dobra i lasy państwowe przyniosły w dochodach 7,560.000 zł. (o 5 milionów mniej aniżeli preliminowano); w dziale górnictwa i bicia monet monet niedobór wynosił 2,512 000 zł., koleje państwowe przyniosły dochód w kwocie 1,353.000 zł. Nadzwyczajne dochody wyniosły o 5,417.000 zł. mniej niż kwoty preliminowane, gdyż przeznaczone do sprzedaży dobra państwowe mogły być tylko w części spieniężone.

Pomiędzy wydatkami wzrosła głównie rubryka procentów za pożyczkę. Procenta te wynosiły za r. 1873 7,807.000 zł. Wydatki na komunikacye i na honwedów zmniejszyły się w porównaniu z preliminarzem. Znaczny niedobór jest głównie wynikiem nader optymistycznego preliminarza i pokryty został różnemi pożyczkami. Po zestawieniu powyższych szczegółów okazuje się, że do końca 1874 r. pozostają do pokrycia wydatki w kwocie 42 milionów. Tymczasem podkomitet dziewięciu obliczył niedobór w kwocie 36—38 milionów. Celem pokrycia niedoboru przedkłada minister skarbu projekt ustawy upoważniający rząd do zaciągnięcia drugiej połowy 153 milionowej pożyczki, pod warunkami jaknajkorzystniejszemi a ewentualnie do zaciągnięcia innej pożyczki równej wysokości. Chociaż obraz stosunków skarbowych — rzekł minister — jest tak ponury, mimo to oczekiwać można do r. 1876 ich uregulowania i pomyślniejszego zwrotu, jeżeli się zastosuje praktyczne środki wskazane w operacie podkomitetu dziewięciu. Gotowość do ofiar i oszczędność wprowadzą niezawodnie porządek w gospodarstwo państwowe. Dobra państwowe muszą być powoli sprzedawane, chociaż tak trudno przychodzi pogodzić się z tym planem. Lasy muszą pozostać własnością państwa. Przemysłowe przedsiębiorstwa państwa należy z jak największem uwzględnieniem interesów robotniczych pozostawić przemysłowi prywatnemu. Koleje państwowe muszą być sprzedane, jeżeli reforma zarządu nie wykaże pomyślniejszych rezultatów. Z wspólnych aktywów przypada na Węgry 10 milionów w tytułach kolejowych. Przykłady innych krajów, mianowicie Anglii i północnej Ameryki wskazują nam, co czynić należy w tak krytycznem położeniu. Dla utrzymania organizmu państwowego żadna ofiara nie wyda się nam wielką. (*Żywe, długotrwające oklaski.*)

Niemcy. (*Z pruskiej Izby Panów*). Na posiedzeniu z 13. b. m. toczyły się obrady nad ustawami o zarządzie opróżnionych biskupstw i o deklaracyi i uzupełnieniu ustaw majowych. Przed rozpoczęciem rozpraw zdawał Wewer sprawę z petycyj kapituł katedralnych przeciw tym ustawom, wyrażając przytem zdanie, że dyskusya nad temi petycyami jest wykluczoną już z tego powodu, że kapituły odmawiają państwu prawa stanowienia o kościele

Senfft-Pilsach, który w rozprawie pierwszy głos zabrał, mówił, że nowe ustawy przyniosą ucisk nietylko katolickiemu lecz także ewangielickiemu kościołowi. Postępowanie rządu, który trzyma w uwięzieniu biskupów, wytacza procesa szlachetnym niewiastom i wydala z kraju dobroczynne siostry szkolne, sprzeciwia się wolności sumienia, któremu Prusy głównie zawdzięczają swą wielkość dzisiejszą. Mowca oświadcza się przeciw ustawom.

Kleist-Retzow przypomina, co mówił przed rokiem, gdy uchwalano ustawy majowe. Rząd coraz surowszych chwytać się musi środków, i sprowadził na Niemcy stosunki, gorsze niż za czasów interdyktu. Kto zaś żąda usunięcia takich stosunków, tego nazywają wprost nieprzyjacielem państwa. Dokądże zaszliśmy, jeżeli rząd mówi, że znajdujemy się w stanie wojny z kościołem katolickim i jeżeli żąda od nas, abyśmy bez wahania użyczali mu środków do dalszego jej prowadzenia. Czyż mamy koniecznie zdeptać i zgnieść 8 milionów katolików, którzy są naszymi współobywatelami? Ustawa ta wdziera się w wewnętrzne sprawy kościoła katolickiego, a nie w jego hierarchię. Zasada demokratyczna najskrajniejszego odcienia protestantyzmu ma być gwałtem wszczepioną w arystokratyczny pierwiastek kościoła katolickiego. Takie usiłowanie jest zgubnem i nie wiedzie do celu. Gminy nigdy nie wybiorą księży, dogodnych rządowi, w skutek czego żadnych księży mieć nie będą. Do tego właśnie zmierza państwo, które oświadcza, że nie chce nic mieć do czynienia z wiarą. Żadna ustawa nie może postanawiać tego, co się sprzeciwia sumieniu, a jeżeli czyni to, w takim razie sumienie zakazuje słuchać ustawy. Wolno wam, powiada mowca, spotwarzać nas, wolno wam mianować nas nieprzyjaciółmi ojczyzny; lud wkrótce pozna, po której stronie wolność i miłość ojczyzny!

Hr. Udo Stollberg oświadcza, że głosować będzie za tą ustawą, ponieważ ustaw słuchać należy. Walka była dotąd bezskuteczną, dla tego mowca prosi rząd, aby mu wyjaśnił dokąd zmierza i czy chce sprowadzić *modus vivendi?*

Hr. Skórzewski. Jakichkolwiekby środków użył minister celem dalszego prowadzenia walki, którą nazywają „walką o kulturę“ — kościół nie ustąpi, a w całym kraju podobnie jak w Jura berneńskiem, powstanie zamieszanie i chaos.

Rath przyznaje, że Niemcy znajdują się w stanie wojny. Jest to wojna duchów, gdy wojna z 1870 była wojną narodów.

Podobnie jak w r. 1870. odniosły Prusy zwycięztwo, tak zwyciężą i teraz.

Hr. Brühl zaprzecza, by kościół katolicki dopuszczał się nadużyć; zarzut ten jest tylko pozorem, aby zniszczyć ten kościół, a sensem moralnym wszystkich ustaw antikościelnych jest, że w Prusiech nie ma już miejsca dla kościoła katolickiego.

Jeszcze hr. Landsberg-Vehlen przemawiał przeciw ustawom, poczem komisarz rządowy zbijał wszystkie zarzuty. Izba przyjęła następnie bez dyskusyi specyalnej obie ustawy, przeciw głosom prawicy.

— *Spener Ztg.* donosi, że sesya sejmowa zbliża się do końca i zapowiada, że zapewne zamkniętą zostanie 22. b. m. a zatem jeszcze przed Zielonemi Świętami. Biskup starokatolicki Reinkens teraz dopiero wystąpił z katolicko-teologicznego fakultetu przy uniwersytecie wrocławskim, gdzie zajmował katedrę historyi kościelnej.

Do Berlina przybył w tych dniach jenerał gubernator Orenburga, Krzyżanowski, który brał udział w wyprawie przeciw Chiwie. Jenerał Kaufmann, naczelny wódz tej wyprawy, spodziewany jest także w niemieckiej stolicy.

Francya. Lewica republikańska odbyła 10 b. m. długie posiedzenie. Pod nieobecność Juliusza Simona przewodniczył posiedzeniu deputowany Duclerc. Wstępna mowa jego może być uważaną za program tego stronnictwa, a zgromadzeni uchwalili ogłosić ją w dziennikach. Oto najważniejsze ustępy tej mowy:

„Wspólne działanie wszystkich sił i czynników jest dziś konieczniejszem, niż kiedykolwiek. Dzisiejsza chwila, przyznacie mi to Panowie, wymaga bystrości i stanowczości. Nie twierdzę wcale, jakoby zagrożonemi były zasady, których bronimy, lub też instytucye, które są wyrazem tych zasad; jestem istotnie przekonanym, że jeżeli Francya nie znajduje się jeszcze w normalnych stosunkach republikańskich, to tem mniej znajduje się ona w normalnym stanie monarchicznym. Monarchia jest dziś niemożliwą. Gdyby idea monarchiczna nie była Francyi wstrętną, nie byłoby potrzeby przywracać monarchii, gdyż istniałaby dotychczas! Dziś żadne stronnictwo we Francyi nie ma dość siły, aby republikę obalić. Świetna grupa, która się zowie stronnictwem ligitymistycznem, zajmuje w nowej Francyi znakomite i zaszczytne miejsce. Bogactwa jej, wzniosłość obyczajów wywierają znaczny wpływ w społeczeństwo, lecz znaczenie jej polityczne równa się zeru. Może ona społeczeństwo francuskie niepokoić, lecz opanować go nie jest w stanie. Mężem, o prawdziwości tych słów najbardziej przekonanym jest hr. Chambord. Stanowczy opór, stawiany przez niego ruchliwym przywódzcom stronnictwa fuzyi, dowodzi tylko, że hr. Chambord ma przekonanie, że ani on nowemu społeczeństwu ani też nowe społeczeństwo jemu poddać się nie może.

Mam-że jeszcze wspominać o innych kombinacyach monarchicznych a w szczególności o monarchii orleańskiej? Faktem jest że tego rządu nie obaliło żadne stronnictwo ani też koalicya stronnictw. W przededniu 24. lutego 1848. słusznie można było zapytać, czy egzystuje jeszcze jakie stronnictwo legitymistyczne. Co do stronnictwa republikańskiego, wiadomo powszechnie, że plany jego były na daleką przyszłość obliczone i że przywódzcy tego stronnictwa zgadzali się w tem, aby do walki politycznej wystąpić dopiero po śmierci króla. O stronnictwie bonapartystowskiem wówczas także nie wiele słyszano. Niezadowolony z rządu naród nie był nieprzyjaznym dynastyi, która zawadziwszy o małą przeszkodę, upadła i znikła.

Zdaje mi się, że nawet w kołach konserwatywnych nie wielu jest takich, któryby monarchii orleańskiej chcieli powierzyć losy kraju W podobnem położeniu znajduje się sprawa cesarstwa. W prawdzie utrzymują zwolennicy cesarstwa, że upadło ono przez rewolucyę i zdradę. Tymczasem tak nie jest Właściwie bowiem cesarstwo upadło już 2. stycznia 1870 w skutek braku stanowczości i wewnętrznego rozkładu. Zwolennicy jego wiedzą o tem, wiedzą oni także, że przywrócenie cesarstwa mogłoby nastąpić tylko na drodze legalnej lub przez zamach stanu; lecz dziś nie mają oni widoków ani w jednym ani w drugim kierunku.

Jeżeli to wszystko prawda, cóż więc pozostaje? To co pozostaje, jest rządem, którego Francya od lat czterech się domaga, którego nazwę Zgromadzenie na czele ustaw umieściło, rządem, któremu to samo Zgromadzenie dwa razy dwie najwyższe magistratury nadało. Rządu tego obalać nie wolno, jeżeli sam naród nie ma popaść w obłąkanie, o którem wspomina Dante, że naród w takim znajdujący się stanie, woła: „Niech żyje nasza śmierć! śmierć naszemu życiu!“

Przed rokiem rozwiązanie kwestyi ustroju państwowego było bardzo łatwem. Thiers uwolniwszy nadspodziewanie prędko terytoryum francuskie, zyskał sobie wielki wpływ i znaczenie. Gdyby on był pozostał zwierzchnikiem republiki, byłby od Zgromadzenia narodowego uzyskał to, co nazywał aktem wyrozumiałości t. j. Zgromadzenie narod. byłoby się dobrowolnie rozwiązało. Kraj byłby niezawodnie odpowiedział dobremi i umiarkowanemi wyborami. Wieczór 24. maja zmienił warunki prawidłowego rozwoju istniejących instytucyi. Czem jest dzisiejszy następca Thiersa? Tem, czem Thiers był, z tą tylko różnicą, że władza jego trwać ma lat siedm. Republika jest instytucyą, której marszałek Mac-Mahon bronić powinien. Spodziewamy się, że mąż, który zaczął swą karyerę jako bohater, kontynował ją jako zdrajca a skończył jako błazen, nie będzie stawiany za wzór do naśladowania człowiekowi honorowemu i uczciwemu. Niepozostaje nam więc nic innego jak przystąpić do konstytucyjnego traktowania ustaw o władzy organicznej. Lecz chcąc ustawy te przywieść do skutku powinna lewica ścisłą zachować karność. Nie puszczajmy nigdy wodze namiętnościom, z wyjątkiem namiętności, która się zowie miłością ojczyzny.“

— Skrajna lewica wybrała na swem posiedzeniu 10 b. m. prezydyum z 10 członków, chcąc tym sposobem zapobiedz rozdziałowi, jaki przy głosowaniu nad wnioskiem deputowanego Dahirela w łonie tego stronnictwa był zaszedł. Wówczas głosowała jedna część skrajnej lewicy z Gambettą a druga z Ledru Rollinem. Skrajna lewica uchwaliła głosować przeciw wnioskowi nagłości dla projektów ustaw konstytucyjnych, gdyby wniosek ten wyszedł od rządu. Natomiast postanowiła głosować w myśl uchwał swej odnośnej komisyi, gdyby wniosek nagłości postawiony był przez jedną z grup parlamentarnych.

— (Zgromadzenie narodowe) Ponowne otwarcie Zgromadzenia narodowego spowodowało ogromny napływ publiczności paryskiej do Wersalu. Deputowani zgromadzili się w niezwykłym komplecie; z wyjątkiem Thiersa nie brakowało żadnego przywódcy rozmaitych stronnictw i frakcyj. Członkowie lewicy mieli dość pogodne i zadowolone oblicza, podczas gdy członkowie prawego centrum i części prawicy zdradzali pewną obawę czy też niezadowolenie. Pomimo ustępstw poczynionych przez rząd okazuje większa część prawicy stanowczy opór a skrajna prawica miała poufnie oświadczyć, że tylko w takim razie będzie rząd popierać, jeżeli tenże odroczy rozprawy nad ustawami konstytucyjnemi.

Publiczne posiedzenie rozpoczęło się 12. b. m. o godzinie trzeciej po południu. Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia udziela prezydent do wiadomości Izby następujące pismo deputowanego Piccona z Nicei:

„Panie Prezydencie! Upraszając Pana o przyjęcie i podanie do wiadomości, iż składam mandat deputowanego Zgromadzenia narodowego, mam zaszczyt złożyć niektóre wyjaśnienia o toaście moim na prywatnem zebraniu, któremu prasa francuska nadała znaczenie wypadku politycznego. Pierwszego zaraz dnia zaprzeczyłem stanowczo autentyczności podanego przez jeden z tutejszych dzienników textu mojej przemowy. Jestto niżej mojej godności zapuszczać się w polemikę w tej sprawie. Chociaż wycieczki, których byłem przedmiotem, były ogromnie namiętne i niesprawiedliwe, mimo to wstrzymałem się z memi wyjaśnieniami, aby je przedłożyć jednemu sędziemu, któremu kompetencyę przyznaję, to jest Zgromadzeniu narodowemu. Spodziewam się, że to Zgromadzenie osądzi bezstronnie i sprawiedliwie sprawę, która obchodzi jednego z jego członków.

Chcę być szczerym. Miałem zamiar ogłosić dosłowny text mojej mowy; w tym celu udawałem się do tych, którzy na owem zgromadzeniu byli obecni; lecz mimo wszystkich zabiegów nie byłem w stanie dokładnie spisać słów, które wyrzekłem. Tok myśli mojej przemowy był jednak następujący: Oświadczyłem iż będę mówił po włosku; musiałem to uczynić z grzeczności dla osób, którym odpowiadałem. Następnie podziękowałem delegatom miasta Cuneo, którzy wnieśli byli toast na powodzenie Nicei. Powiedziałem, że dla Nicei żywię wielką przychylność i że interesa tego miasta są dla mnie ważniejsze, niż interesa mojej rodziny; że odstąpienie Nicei było dla Włoch ofiarą złożoną na ołtarzu jedności i potęgi Włoch, że chociaż z początku byłem przeciwny tej aneksyi, to jednak później pogodziłem się z tym faktem dokonanym; że jeżeli mieszkańcy Nicei zachowali jeszcze sympatye dla swej dawnej ojczyzny, takowe nie powinny przedzierzgnąć się w knowania, że Nicea powinna się zachować spokojnie, że jeżeli powrót Nicei do Włoch jest w ogóle możliwym, mógłby on przyjść do skutku tylko w drodze wzajemnych układów pomiędzy narodem francuskim a włoskim, i dodałem, że zanim to nastąpi, kości moje dawno zimny grób pokryje.

Obecnie zapytuję zgromadzenie narodowe, jako zwierzchniczą władzę narodu, czy możliwem jest, w mowie tej dostrzedz choćby jednego okresu, któryby najdrażliwsze uczucia narodowe mógł obrazić? Niniejsze oświadczenie moje nie jest obroną; jest ono tylko lojalnym wyrazem prawdy. Spełniłem jedynie obowiązek poważania, jakie żywię dla Zgromadzenia narodowego, jeżeli powyższych kilka uwag wysokiej Izby przedkładam. Piccon.“

Prezydent Izby oświadczył, że pismo tego deputowanego udzieli ministrowi spraw wewnętrznych. Następnie zabrał głos depu-

---

czarowania na włoskiej ziemi. Z tym samym entuzyazmem, z jakim pisał powyższy wiersz, z tym samym entuzyazmem spisywał swe wrażenia z podróży, które wyszły w r. 1853 p. t. *Listy z podróży po Włoszech.* Genua zachwyciła Konstantego, w liście prywatnym tak on pisze o tamtejszych pałacach

„Wystaw sobie ulice całe złożone z Luwrów lub Tuilleriów; co najwięcej zadziwia, to proporcye olbrzymie a przytem harmonia. Sienie tak wielkie, że w niektórych mógłby się pomieścić ów zachwalony pałac księcia Oranii w Brukselii; a wszędzie lasy kolumn dwudziestu lub trzydziesto stopowych, a wszystkie owe kolumny i balustrady i fasady całych domów, z białego karraryjskiego marmuru!“

Genova la superba przypomina nam Michała Wiszniewskiego, autora jedynej swego czasu historyi literatury polskiej, badaczą ludzkich charakterów! Na Wiszniewskim zdawałoby się znów stwierdzać to samo co Słowacki powiedział o sobie: że we Włoszech zaumiera nasza fantazya. Wiszniewski przestał był autorem, gdy wstąpił na ziemię włoską. Bogata w kupieckie tradycye Genua zrobiła z niego bankiera. Nie przytaczamy już tutaj losów Wiszniewskiego na włoskiej ziemi, w zeszłym bowiem roku wszystkie polskie dzienniki powtórzyły w tej mierze notatkę przedrukowaną z *Tygodnika illustrowanego;* dość nam powiedzieć, że słynny nasz pisarz znalazł pomiędzy temi pałacami z marmuru więcej szczęścia aniżeli w chłodnej ojczyznie!

Te pyszne pałace, ich architektoniczne rozmiary, zawracały głowę Józefowi Kremerowi, ich perspektywa wywoływała zdumienie w człowieku, który dotąd wierzył tylko w Hegla i w niemiecki rozum. *Listy z Włoch* Kremera są jeszcze do dziś dnia najwięcej może u nas czytaną estetyczną książką, porywającą gdzieniegdzie swym kwiecistym stylem. Literatura nasza prosi się już jednak o systematyczniejsze oryginalne dzieło traktujące o dziejach sztuki.

Z naszych powieściopisarzy Kraszewski niejednokrotnie wracał i wraca do Włoch. Wspomnienia skalistej Kaprei i dzikiego Tyberyusza, co sam się tam okuł w kajdany, gdy cały świat już leżał u jego nóg — posłużyły Kraszewskiemu do napisania bardzo czytanego przed kilkoma laty obrazka *Kaprea i Roma*, wspomnienia zaś dziwacznego Nerona do powieści: *Rzym za Nerona.* W iluż to powieściach i opisach służy Kraszewskiemu piękna Wenecya za główne tło, ile razy każe autor przechadzać się swym bohaterom po gruzach Rzymu, albo po spiekłej ziemi neapolitańskiej zatoki.

Włoska ziemia po długie wieki będzie jeszcze owem źródłem ożywczem, w którem pisarze północni szukać będą pokrzepienia, a choć może gorący klimat, tęsknota za ojczyzną i rozliczne troski odejmowały niektórym z naszych poetów — jak Słowackiemu — zwykły, dzielny polot imaginacyi, to nie zaprzestały mimo to gromadzić w ich duszy tysiące nowych i pięknych obrazów, które tem ja niej i potężniej występowały w fantazyi, kiedy poeta porzuciwszy krainę Danta i Tassa, mógł porównywać jej czarujące wspomnienia z zimną rzeczywistością pod północnem niebiem.

K Chłędowski.

towany Corta de Beauregard i złożył w tej samej sprawie znane już oświadczenie. Pod koniec posiedzenia uchwaliła Izba, że na przyszłem posiedzeniu ma się odbyć wybór prezydenta Zgromadzenia narodowego. Prezydenta wybrano ponownie.

Hiszpania. Po odwrocie z pod Bilbao, wydał Don Carlos następującą do armii swej proklamacyę: „Ochotnicy! Przemawiałem do was zawsze po zwycięztwie, dziś czynię to z taką samą dumą, po odwrocie. Gdym wczoraj niektóre bataliony widział defilujące przedemną, czytałem na twarzy każdego ochotnika więcej entuzyazmu, niż w dniach Montejurra i Sommorostro i bardziej was podziwiałem przy odwrocie jak w poprzednich dniach bohaterskich. Jedyne pozycye które straciliśmy, były wzięte przy zdradzieckim okrzyku: „Niech żyje król“ i udało się republikańskim oficerom, tym podłym tchórzom, nasze lewe skrzydło zajść niespodzianie, gdzie wydali bezecny okrzyk: „Niech żyje rzeczpospolita“. Ten okrzyk stał się hasłem walki tak krwawej, jaką tylko w Hiszpanii widzieć można.

Ochotnicy! W chwili tej obawiałem się waszego męztwa. Nie daremnie towarzyszyłem wam pod Ibero, Estello, Allo, Dicastillo, Viana, Montejurra i w olbrzymich walkach dni 24. i 25. lutego, 25. 26. i 27. marca; wiedziałem,że łatwo wam przyjdzie trzy razy silniejszą armię bagnetami rozproszyć i że bardzo trudno wyprzeć was ze stanowisk. Lecz okazaliście się posłusznymi, pojęliście, że ja, jako ojciec, nie mogłem was bezużytecznie narażać i w obec zdumionej armii republikańskiej, wykonaliście ruch, który sławnym będzie w historyi. Słuchajcie mnie zawsze, miejcie ufność w Bogu i we mnie a zwątpienie niech będzie dalekiem od was, ponieważ Bóg chronić nas będzie. Wkroczymy do Bilbao a nawet dalej niż do Bilbao. Nasze sztandary w tryumfie niesione będą od Very aż do Kadyxu, by zwrócić się tam, gdzie rewolucya i bezbożność wydadzą nam walkę. Wasz król Carlos, główna królewska stacya w *Durango* 5. maja 1874.“

— W Madrycie spierają się, kogo uważać należy za „intellektualnego oswobodziciela“ miasta Bilbao. Alfonsyści radziby wszystkie wawrzyny złożyć na czoło Couchy, którego uważają za swego, *Imparcial* zaś wzywa jen. Primo de Rivera na świadka, że ostatni plan wojenny jest tylko dalszym ciągiem operacyj, rozpoczętych 25. marca, które wówczas tylko z powodu niedostatecznych sił nie mogły być doprowadzone do końca. Planu tego autorem jest naczelny wódz armii północnej, Serrano, a wykonał go znany ze swej dzielności jenerał Concha, któremu pomagali zręcznie i odważnie jenerałowie Laserna, Echague, Palacios, Martinez, Campos, Réyes i inni.

Tymczasem skończy się podobno na sławie, bo wojska republikańskie nie umieją czy też nie mogą wyzyskać swego powodzenia. Snać forsowny marsz flankowy tak je osłabił, że bardzo długiego potrzebują czasu, aby znów przyjść do siebie. Karliści zaś wcale nie zasypiają sprawy, lecz myślą już o ponownem przystąpieniu do oblężenia Bilbao. Armia ich w sile około 27 batalionów oszańcowała się pod Zornosą; wieści o rozsypce i demoralizacyi okazały się bezzasadnemi. *Monde* paryski umieszcza w ostatnim swym numerze następujący telegram z Galdecano 6. maja. „Karliści znajdują się prawie pod murami Bilbao. Wczoraj (5. b. m.) zrobili republikanie wycieczkę, zostali jednak odparci ze znacznemi stratami. W batalionach karlistowskich panuje wielki entuzyazm“.

Aczkolwiek i w tym telegramie jest wiele „południowej blagi“ to jednak już sam fakt, że republikanie przy samem wyjściu z Bilbao napotkali na siły Karlistów, które były w stanie stawić im opór, świadczy, że daleko jeszcze do końca wojny domowej. A zapominać przytem nie trzeba, że w łonie stronnictwa republikańskiego wybuchły właśnie groźne nieporozumienia, które trudno, by nie wywarły wpływu zgubnego na armię.

KRONIKA.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W sobotę 16. maja o godz. 7. wieczór, odbędzie się posiedzenie zwyczajne Sekcyi dla prawa pozytywnego. Na porządku dziennym: 1) Dokończenie odczytu p. prof. Dr. Piętaka „o towarzystwach zarobkowych i gospodarczych, — 2) sprawozdanie p. Dr. Tilla „o zmianach w postępowaniu sądowem“.

═ **Skarb Watażki,** powieść Władysława Łozińskiego, drukowaną do niedawna w odcinku *Gazety Lwowskiej*, nabyła celem drugiego wydania w swym fejletonie *Gaz. Warszawska.* Trzecie wydanie tej powieści. po ukończeniu jej druku w *Gazecie Warszawskiej*, wyjdzie w Warszawie nakładem znanej księgarni Gebethnera i Wolffa.

— **Pożar kominowy.** Wczoraj o godzinie 3. popołudniu wybuchł ogień kominowy w domu pani Kleinowej wdowy pod l. 232 w Rynku. — Ogień ten został przez straż miejską doraźnie ugaszony.

*** **Pożar.** W nocy dnia 19. kwietnia powstał pożar w stajni Kiliana Schellera w kolonii Bruckenthalu, w starostwie Rawskiem i pochłonął wszystkie budynki i sprzęty gospodarcze i mieszkalne, tudzież 4 krowy, 11 wieprzów, wiele drobiu i cały dobytek w ziarnie i źdźble. Szkoda ogólna nieubezpieczona wynosi 2073 zł Poszlakowane o podłożenie ognia indywiduum zostało uwięzione.

*** **Znaleziono zwłoki** urlopnika Olexy Popowicza d. 10. b. m. w stodole gospodarza Romana Kruchlaka w Chorościu, w starostwie Brzeżańskiem. Zabity miał gardło poderznięte tasakiem z sieczkarni. Przy zachodzących poszlakach zbrodni morderstwa, wytoczone zostało śledztwo karne.

*** **W Krynicy**, znanem zdrojowisku, z dniem 10. b. m. otwartą została stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną, dla powszechnego użytku. Stacya ta czynną będzie nietylko podczas tegorocznej pory kąpielowej, ale i przez następną zimę

— **Panna Ekelówna** z teatru krakowskiego, która podczas przedstawienia niedzielnego połknęła szpilkę, jak donosi *Afisz* krakowski, ma się już lepiej i wkrótce wystąpi na scenie.

— **Widoki powodzenia wystawy filadelfijskiej** mocno poczynają blednąć. Nietylko że państwa europejskie jako państwa ociągają się z przyrzeczeniem swego w niej udziału, ale i w samej Ameryce wielkie jeszcze w tej mierze zachodzą w opinii różnice. Rząd federalny nic jeszcze nie postanowił co do użyczynia wystawie swej opieki, a na ostatnich posiedzeniach senatu rozprawa w tym przedmiocie pozostała bez rezultatu. Liczne i poważne głosy przemawiały za obchodem rocznicy niezawisłości Stanów Zjednoczonych Ameryki bez wystawy powszechnej a tylko z wystawą krajową; natomiast senatorowie Pennsylwanii, którzy w obec gminy filadelfijskiej zobowiązali się współdziałać w przyprowadzeniu do skutku podjętego przez nią dzieła, obstawali przy wystawie powszechnej. I publiczność amerykańska, z wyjątkiem filadelfijskiej, nie wiele okazuje zajęcia się powszechną wystawą, koła przemysłowców też dotychczas zachowują się w obec niej obojętnie a dziennikarstwo amerykańskie również odmawia jej poparcia z wyjątkiem kilku, z góry ujętych dzienników.

— **Najmodniejszy plakat pogrzebowy** brzmi tak: „† Jutro po południu o g. 3. spalę moją teściowę. *August Feuerhase* “ — Wiedeński *Fremdenblatt* powagą swą ręczy, że plakat taki wyczytał pomiędzy inseratami jednego z dzienników niemieckich.

— **Osobliwszą odpowiedź na interpelacyę** dał zastępca prezesa akcyjnego Towarzystwa cukrowni w Dolnym Busowie, w Czechach. Podczas walnego zebrania akcyonaryuszów zapytany o jakąś niedokładność w zarządzie tak się uniósł, że zerwawszy się z siedzenia ust nawet nie otworzył, lecz dobył noża i pchnął się nim w pierś śmiertelnie.

— **Koszta procesu Ticheborna** podług obliczeń urzędowych, przedłożonych parlamentowi angielskiemu, wynoszą 55.315 funtów szterlingów czyli przeszło 700.000 zł.

— **Czteropiętrowy pałac w Rzymie** — zwany *Via della Purificazione* — w zeszłym tygodniu nagle zawalił się aż do gruntu, przyczem 2 ludzi zginęło. Pałac ten był bardzo starożytny i od niejakiego czasu już zarysowaniem się ścian zapowiadał tę katastrofę.

— **Francuskie Towarzystwo fotograficzne** urządziło właśnie dziesiątą z kolei wystawę doroczną w jednem z skrzydeł paryskiego pałacu przemysłowego. Portretowe zwłaszcza fotografie na tej wystawie mają świadczyć, jak bardzo ta sztuka ostatniemi czasy postąpiła we Francyi.

— W **Styryi** i **Karyntyi** skutkiem kilkudniowej ulewy wezbrały znacznie rzeki i strumienie, a powódź zrządzić miała w wielu okolicach dotkliwą klęskę. Zwłaszcza rzeka Mur pod Gradcem pozrywała wszystkie prawie mosty i zalała wiele domów i uprawnego gruntu. Komunikacya kolejowa w tamtych stronach mocno jest zagrożoną. Oprócz Muru wezbrały z większych rzek: Drawa, Lawnica, Sulm i Kainach.

— **Komissya międzynarodowego kongresu w sprawie cholery**, który za inicyatywą ministra spraw zewnętrznych hr. Andrassyego zebrać się ma w przyszłym miesiącu w Wiedniu, ukończyła prace przedwstępne. W skład tej komissyi wchodzili reprezentanci ministerstw: spraw wewnętrznych, handlu, wyznań i oświaty.

— **Na morzu Adryatyckiem** podług telegramów panowała dnia 11. b m. w nocy okropna burza

— **Fotografia warszawska** dostąpiła niemałego zaszczytu. Oto Lady Pembroke, siestra królowej angielskiej, bawiąc jakiś czas u hr. Potockiej w Warszawie, otrzymała w darze wykonane w zakładzie pana Kowalińskiego album fotograficzne z widoków Wilanowa złożone. British Muzeum londyńskie odniosło się znów do zakładu pp. Mulerta i Kostki o fotografie typów ludowych polskich.

— **Szesnaście tysięcy centów.** W Lincu pochowano w ostatnich dniach kobietę, która zostawiła w spadku po sobie skarbonkę zawierającą 16.000 centów w centowych miedziakach.

— **„Sławą Wilhelma“** chcieli niektórzy Niemcy koniecznie przezwać konstellacyę *Cassiopei* na niebie; wierszem i prozą domagano się tego, lecz jak donosi *Schlesische Ztg.* niemieckie towarzystwo astronomiczne nie uwzględniło tych głosów, postanowiło bowiem uznać wszelkie termina konstellacyj gwieździstych podług *Uranometryi* Argelandera, która *Cassiopei* stare pozostawia miano.

— **Rzadki jubileusz** obchodzono dnia 10. b. m. w miasteczku Głogowie. Nauczyciel ludowy p. Paweł Bukietyński, 75-letni starzec, przy gorliwej pracy a w ubóstwie graniczącem z niedostatkiem, przebył w swoim zawodzie bez przerwy 50 lat w tem mieście. W obchodzie oprócz uczniów i przyjaciół jubilata tudzież proboszcza miejscowego, księdza Rzący, wzięła udział cała gmina. Po odprawieniu mszy św., złożeniu przy odgłosie wystrzałów moździerzowych i muzyki powinszowań i po stosownej przemowie ks. proboszcza, wręczono jubilatowi książeczkę kasy oszczędności na 200 zł jako upominek od byłych jego uczniów i przyjaciół.

— **Tajemnicza zbrodnia** dokonaną została w nocy z 8. na 9. maja w miasteczku Nowym Peszcie. Od dłuższego czasu mieszkała tam w ustronnym domku na przedmieściu pani Amelia Pelegriny, niegdyś znana i podziwiana w salonach węgierskich piękność, ostatniemi czasy rozwiedziona z mężem, sędziwa już matrona. Lubiła bardzo psy i koty, i kilkanaście tych zwierząt chowała w swym odludnym dworku; to nawet podobno było powodem rozwiedzenia się jej z mężem, który jest kapitanem okrętowym. Wspomniany dworek zawsze był zamknięty i strzeżony przez stróża domowego. Rano d. 9. znaleziono panią Pelegriny w łóżku bez życia, a struga krwi i rany na głowie, szyi i piersiach wyraźnie świadczyły, że padła ofiarą morderstwa. Szesnaście psów, które spały w pokoju pani, leżało ogłuszonych na ziemi; widocznie morderca dał im z wieczora coś odurzającego. Stróż zeznał, że w nocy nie słyszał żadnego krzyku ani szmeru zakradającego się zbrodniarza. Dodać należy, że o ile komissya sądowa sprawdziła, zbrodnia ta nie była dokonaną dla rabunku.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Antoniego Rubinsteina,** spotkał w powrocie z Petersburga, w Berlinie, przykry zawód: Odrzucono tam najnowszą jego operę p. t. *Machabeusze.* Kompozytor udaje się przeto do Drezna i Wiednia z propozycą, aby tamtejsze sceny wystawiły jego utwór.

> **Znany poeta włoski,** Feliks Govean wydał dramat sensacyjny składający się z pięciu części, którego nie dozwolono grać na żadnej scenie półwyspu. p. n. *Jezus Chrystus.* Dzieło to doczekało się w krótkim czasie trzech wydań.

> **Były kapelmistrz paryski,** imieniem Joanny Gandon, zrobił sobie osobliwą przyjemność zliczenia nut w partyturze *Hugenotów.* Oto rezultat tej arcy-potrzebnej pracy: Akt pierwszy liczy 10,144 nut, drugi 10,269, trzeci 13,344, czwarty 5394, piąty 3665; wszystkie więc razem 43,720 nut — jednakże bez uwertury, międzyaktowej muzyki i baletu. Pan Gandon, o którym opowiadają rzecz dziwną, że po skończeniu „pracy,“ pozostał jeszcze przy rozumie, — obliczył nadto ilość nut w pojedyńczych aryach, duetach i t. p., czem już wszakże czytelnikow naszych nużyć nie będziemy.

> **Irritabile genus** artystów scenicznych objawia niekiedy wcale niechrześcijańskie uczucie względem współtowarzyszów. Doznała tego na sobie świeżo w Warszawie młoda, debiutanka, Braciszewska, która po jednorazowej próbie w *Małgorzacie* Gounoda zrzekła się przyjemności dalszego występowania na tamtejszej scenie. Głównym powodem tej abdykacyi ma być, jak zapewnia *Tygod illustr.* „przerażenie, w jakie ją wprawiła sympatya warszawskich *kolegów.* Tak! niełatwo tu walczyć, gdzie tenory *poświęcają się* dla sztuki, spiewając falsetem, gdzie artystki i chórzystki śmieją się w nos debiutantce przed oczami zdumionej publiki a orkiestra przez sen szuka straconego tempa.. Trzeba się tu poddać, nie walcząc, jedynie przez lekceważenie czy zdradę własnych szeregów.“ Rozczulająca zaprawdę miłość koleżeńska.

(*B*) **Występy p. J. Edgara**, artysty berlińskiego *Stadtteater* rozpoczną się już za tydzień, w tych dniach bowiem jak się dowiadujemy z dzienników berlińskich p. Edgar wystąpi po raz ostatni na scenie pani Wenety, poczem wyjeżdża do Lwowa. Po raz pierwszy ujrzymy p. E. w wspaniałej tragedyi Korzeniowskiego *Mnich* w roli tytułowej. *Mnich* ostatni raz dawany był na scenie naszej jeszcze za dyrekcyi Nowakowskiego i Smochowskiego.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Oszustwo.*)

(Ciąg dalszy).

N zapytanie. czy zawiadomił Dyczkowskiego o sprzedaży Wieniawki, odpowiada Perlmutter, że uczynił to dopiero za kilka dni — co jednak jest nieprawdą, albowiem nie zawiadamiał go o tem wcale i ś. p. Dyczkowski dowiedział się o sprzedaży swej włości dopiero od dr. Wolskiego, a gdy za to pociągnął Perlmuttera do odpowiedzialności, dowodził mu Perlmutter w obec świadków, że to jest nieprawdą a nawet niemożliwem, albowiem nie jest upoważnionym do sprzedaży. Odczytano najciekawszy dokument a mianowicie kontrakt kupna i sprzedaży, sporządzony w kancelaryi lwowskiego adwokata dr. A Żminkowskiego d. 9. lipca 1867 r., na żądanie Perlmuttera pomiędzy nim, jako plenipotentem R. Dyczkowskiego a p. A. Nerenowiczową jako nabywczynią Wieniawki. Niezmiernie uciążliwe warunki dla Dyczkowskiego z tego kontraktu wypływające, są już znane czytelnikom. dodamy tylko szczegół nowy i ciekawy a to: że według tego kontraktu p. Nerenowiczowa wchodzi n a t y c h m i a s t w posiadanie Wieniawki, a p. Roman Dyczkowski jest obowiązany wyrugować Jurkiewicza z dzierżawy pod karą konwencyjną 500 złr. za każde półrocze przez które Jurkiewicz dzierżawiłby Wieniawkę! (Według tego ustępu, gdyby Jurkiewicz był się nie ustąpił z dzierżawy a miał prawo do tego, byłaby Wieniawka w ciągu 6 lat zapłaconą karą konwencyjną.) Na trafne zapytanie Dr. Rogalskiego, zastępcy poszkodowanej rodziny Dyczkowskich:

„Po co Perlmutter ze swojej strony dawał „Zabezpieczenie“ Dyczkowskiemu. że z plenipotencyi tegoż nie zrobi innego użytku, jak tylko że w y r u g u j e na mocy takowej Jurkiewicza — skoro — jak sam twierdzi — celem plenipotencyi i umowy z Dyczkowskim była właśnie sprzedaż a niewyrugowanie dzierżawcy?“ i na drugie zapytanie: „Po co dawał R. Dyczkowski Perlmutterowi plenipotencyę do wyrugowania Jurkiewicza z posesyi. skoro dał mu upoważnienie do sprzedaży Wieniawki?“ — odpowiedział Perlmutter, niezmiernie zakłopotany niepowodzeniami w obec sądu: „Bo Dyczkowski chciał się pozbyć i Jurkiewicza i Wieniawki!“ (*sic.*)

Reasumując powyższy wynik rozprawy, okazuje się, że przyznanie obw. Perlmutera jest częściowem, a twierdzenie jego — odnoszące się do stanu umysłowego Romana Dyczkowskiego i do umocowania Perlmuttera do sprzedaży piątej cześci Chmielówki — zupełnie kłamliwe wobec podań Gabryela, Jana i Mikołaja Dyczkowskich i w obec zeznań Salamona Sipsera i Jana Gulewicza (o czem mowa poniżej), z których w związku z przedśmiertnem oświadczeniem ś. p. Romana Dyczkowskiego wynika, że pełnomocnictwo zostało przez Perlmuttera od Dyczkowskiego w y ł u d z o n e, czyli raczej, że treść onegoż przez dopisanie słów: „i do kontraktów sprzedaży tej $1/5$ części dóbr Chmielówka zawierania“ została sfałszowaną, a to w ten sposób, iż Perlmutter upoił ś. p. Romana Dyczkowskiego i nakłonił go w tym stanie do podpisu tego sfałszowanego pełnomocnictwa.

Drugi podsądny, J ó z e f B u d z i ń s k i, ze łzami w oczach, tłumaczy się tak z zarzuconego mu czynu: Jechał on w pole, gdy przed domem zajezdnym Sipsera zobaczył gromadkę ludzi, z której wystąpił sam oberzysta Sipser i prosił go, aby wstąpił do oberży, bo będzie potrzebny... W oberży zastał on: Jarusiewicza, Zbysława, Dyczkowskiego, i Perlmuttera, którzy coś tam pisali. Cała sprawa nic go nie interesowała, — pomimo to słyszał on, jak Zbysław czytał jakieś pełnomocnictwo z którego wypływało, że Perlmutter jest upoważniony do wyrzucenia Jurkiewicza z dzierżawy Wieniawki i do wydzierżawienia a nawet sprzedania tej wsi, i jako świadek podpisał tę plenipotencyę. Wszyscy w oberży obecni a głównie D y c z k o w s k i byli z u p e ł n i e t r z e ź w i! Dyczkowski nietylko że się zgadzał z treścią odczytanego pełnomocnictwa, ale nadto kilkakrotnie powtarzał do Perlmuttera: „*Posesora wyrugowaty, wynajmyty i prodaty.*“ Dalej oświadcza Budziński, że podpisał tylko „plenipotencyę“ a zabezpieczenia“ danego przez Perlmuttera Dyczkowskiemu, nie podpisywał. (Odczytane orzeczenie rzeczoznawców twierdzi, że podpis na „zabezpieczeniu“ pochodzi także z ręki Budzińskiego.) Następnie twierdzi podsądny, że w Buczaczu, gdy się toczył proces cywilny, był pytany jako świadek i z a p r z y s i ę ż o n y, po ciężkiej kilkumiesięcznej chorobie. W Buczaczu podał on pod przysięgą do protokołu: „że Dyczkowski przyjechał z Perlmutterem do Buczacza dnia 3. czerwca 1867; że 4. czerwca w domu Sipsera wystawił Dyczkowski Perlmutterowi pełnomocnictwo: „sprzedać lub co chcieć zrobić z Wieniawką;“ że Dyczkowski z u p e ł n i e był t r z e ź w y; że pełnomocnictwo było dosłownie odczytane i Dyczkowski zgadzał się najzupełniej na tę stylizacyę a nadto prosił Perlmuttera aby sprzedał Wieniawkę, poczem świadek po p ó ł g o d z i n n e j obecności w domu Sipsera, pożegnał towarzystwo.“ W końcu zeznał i ten pod-

sądny, że pani Nerenowiczowa, w d. 4. czerwca 1867 była w Buczaczu.

Odczytano zeznania p. Teodory Budzinskiej, żony podsądnego, z których wypływa: 1) że Dyczkowski z Perlmutterem szukali jej męża, 2) że przed spisaniem plenipotencyi byli u p. Nerenowiczowej.

Następuje przesłuchanie świadków.

Świadek Salamon Sipser, oberzysta w Buczaczu, ekswojskowy, trzykrotnie dekorowany, zeznał pod przysięgą, że Dyczkowski z Perlmutterem zajechali do niego d. 3. czerwca; pili wieczorem dnia tego; pili następnie zaraz nazajutrz od samego rana i że „stary (Dyczkowski) był okropnie pijany". Napitek płacił Perlmutter; Budzińskiego nie wabił on do siebie, lecz zastał go „zupełnie pijanego" pomiędzy biesiadującymi; zresztą nic więcej poświadczyć nie może.

Na przesłuchaniu świadka Sipsera zakończono pierwszy dzień rozprawy. Dn. 12. b. m. rozpoczęła się rozprawa zamiast o godzinie 9. dopiero około godziny 10. z rana z powodu spóźnienia się obrońcy dr. Gottlieba, co przewodniczący trybunału radca pan Mogielnicki kazał zanotować w protokole. Cały ten dzień zajęty był przesłuchiwaniem dalszych świadków a mianowicie.

1) Jana Galewicza. Jest on wujem p. Nerenowiczowej, liczy lat 57, jako gorzelnik z zawodu przebywał on w rozmaitych skarbach a przez lat kilka aż do 2. marca 1868. był on gorzelnikiem u Włodz. hr. Baworowskiego. Zewsząd wyniósł on pochlebne świadectwa a nawet od Włod. hr. Baworowskiego jest chlubnie polecony. Budzińskiego zna świadek od lat 9. a Perlmuttera poznał jeszcze dawniej. Tak w śledztwie specyalnem jakoteż przy rozprawie ostatecznej zeznał ten świadek pod przysięgą co następuje: W pierwszych dniach czerwca 1867 r. (prawdopodobnie 3 czerwca) przyjechał Roman Dyczkowski z Perlmutterem fornalką dworską z Brykuli, własności hr. Baworowskiego, do Buczacza i zajechał przed propinacyę, która mieści się w tym samym domu co dom zajezdny Sipsera — a w której to propinacyi Galewicz był pisarzem i rachmistrzem. Roman Dyczkowski wszedł do propinacyi a znając Galewicza od dawna i żyjąc z nim w przyjaźni radził go się, którego adwokata ma wziąść po spisania plenipotencyi, którą dać zamierza Perlmutterowi do wyrugowania Jurkiewicza z posesyi. Galewicz zalecał mu pp. awokatów buczackich: Schafla lub Szydłowskiego, Perlmutter zaś sprzeciwiał się temu jak najmocniej i zalecał Zbysława.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*E.*) **Z nad granicy rossyjskiej,** w maju 1874. (*Oryg. korespondencya Gazety Lwow.*) Ożywione stosunki handlowe pomiędzy Austryą a Rossyą — które, śmiało rzec można, wzmagają się ustawicznie — zniewalają mnie do przesłania Wam ogólnego poglądu na tutejsze przeszłoroczne stosunki handlowe i rolnicze; pochlebiając sobie że korespondencyą niniejszą przysłużę się Waszej publiczności szkół rolniczych i handlowych. Rok 1873 pod względem stosunków handlowych i rolniczych nie był dla nas pomyślny a z uwagi na powszechne nadzieje i oczekiwania rozczarował wszystkich. Bo gdy z jednej strony olbrzymie przesilenie finansowe, powstałe na centralnym targu pieniężnym Państwa Austryackiego – szerząc się we wszystkich kierunkach kontynentu — podkopało kredyt, ów najważniejszy czynnik handlu — spowodowały z drugiej strony niezwykłe przewroty meteorologiczne tylko częściowo pomyślne zbiory głównie na Bessarabii i na Podolu Pod czas gdy północna część tych prowincyj — w skutek właściwego stanu powietrza wykazała się obfitym plonem wszystkich cerealjów — część południowa wymienionych prowincyj, wystawiona na długotrwałą posuchę, nawiedzoną została wielkim nieurodzajem. Posucha oddziaływała także szkodliwie na tamtejszą hodowlę bydła, albowiem w skutek spiekoty zwiędła trawa na łąkach dostarczała paszącemu się bydłu bardzo mało pokarmu.

Rezultat zbiorów zeszłorocznych w północnych częściach Bessarabii i Podola był w stosunku do rezultatu z r. 1872 tak pod względem jakości jako też i ilości zboża daleko korzystniejszy. Bo gdy w r. 1872, 1 kilo pszenicy ważył 19—20 pudów, miała pszenica z zbiorów r. 1873 przeciętnie 24—25 pudów wagi pr. kilo. (Kilo = 20 czetwerti).

Zeszłoroczna kampania w handlu zbożowym rozpoczęła się w skutek doniesień z zagranicy o nieurodzaju i w skutek gorączkowego popytu — ze strony tutejszych producentów stanowiskiem wyczekującem zwłaszcza, gdy w skutek nieurodzaju zupełnego w południowych częściach Bessarabii, Podola i Cherzonezu, — Odessa najznaczniejszy spichrz zbożowy południowej Rossyi, zakupiła mnóstwo pszenicy, żyta i t. d., przezco ceny poszły tak w górę, że przy końcu Września 1873 r. płacono za 1 „czetwert" pszenicy nawet 15 rubli, co wypada prawie 1 rubel 50 kopijek za 1 pud, czyli 8 rubli 79 kop za 1 korzec 170 wied. ℔ wagi. Późniejszy dowóz zboża z Ameryki, księztw naddunajskich i z innych w zboże bogatych krajów, ostudził zapał na zagranicznych targach, co wpłynęło na Odessę, a względnie także i na nasze targi zbożowe i przełamało harde, wyczekujące stanowisko zajęte na początku kampanii przez naszych producentów w obec zagranicznych kupców — zwłaszcza, że sąsiednia Mołdawa wabiła tych ostatnich niskiemi i przystępnemi cenami. Ta okoliczność w związku z zupełnem zniesieniem cła wchodowego od wszystkich cerealiów, ze strony rządu austryackiego, nadała tutejszemu obrotowi handlowemu bardziej ożywiony kierunek a co najważniejsza, wzmógł się przez to niezmiernie wywóz zboża na tutejszej granicy. Lubo ciągła konkurencya zagranicznych konsumentów podtrzymywała ceny zboża na jednej i tej samej wysokości, a nawet po mimo zniesienia cła inwektowego ze strony Austryi, wypędziła je w górę tak, że z pieżwotnie notowanych cen 22 rubli pr kilo. z punktów pogranicznych: Nowosielica, Husiatyn, Wołoczyska — podskoczyły ceny na 27 a nawet na 30 rubli pr kilo, — to jednak z jednej strony utrudniony transport zboża wodą (z powodu niskiego stanu wody na Dniestrze) do Odessy, głównie zaś niskie, stosunkowo o 20% tańsze frachty kołowe i kolejowe umożliwiły zagranicznym konsumentom oprzeć się konkurencyi Odesskiej, a względnie tutejszokrajowej.

Wywóz zboża w r. 1873 łącznie z wywiezieniem w pierwszej połowie r. 1873 zboża z zbiórki r. 1872 przedstawia się jak następuje: Pszenicy: 17,095.836 fnt; żyta: 2,139.774 ft.; jęczmienia: 9,568.475 ft.; owsa: 263.205 ft.; hreczki: 80.375 ft.; kukurudzy: 23,864.381 ft.; innych gatunków zboża: 33.720 fnt. — razem: 53,045.866 fnt. opłaconych, a dalej: pszenicy: 5,650 533 fnt.; żyta: 100.411 fnt.; jęczmienia: 9.351 fnt; hreczki: 21.120 fnt.; kukurudzy: 596.743 fnt.; razem: 6,378.158 fnt. *transito*, — z czego wypływa, że ekwiwalent ilości zboża wywiezionego w drugiej połowie r. 1873 wynosi blisko $^2/_3$ ogólnej cyfry wywozu.

Dalszym powodem tak znacznego dowozu i wywozu zboża przez tutejszą granicę była stała, piękna pogoda trwająca aż do końca lutego r. b. Ze względu na tak częste kolejowe dowozy zboża z Bessarabii i Mołdawy zasługuje na pochlebną wzmiankę, odpowiednia manipulacya dyrekcyi ruchu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej w dostarczaniu w chwili właściwej potrzebnych środków transportowych i szybki przewóz tych niezmiernie wielkich transportów zboża. Dodatkowo do mej korespondencyi z Września r. z. muszę nadmienić, że niepomyślny rezultat plonów późno dojrzewających ziemiopłodów, jest powodem nieznacznego wywozu tychże; mianowicie uległa hreczka w r. 1873 posusze, a względnie zwęglił żar słoneczny dojrzewające jej ziarnka. Natomiast odznacza się zeszłoroczna kukurudza szczególniejszą jakością, pod względem ilości zaś rezultat zbiorów kukurudzy nie jest zbyt pomyślny, albowiem w stosunku do r. 1872 zbiór tego ziemiopłodu jest co najmniej o 33% mniejszy. Ta okoliczność jest właśnie powodem, że ludność tutejsza żywiąca się prawie wyłącznie kukurudzą — nie mając jej w zbyt wielkiej obfitości, dla uzyskania funduszów na zakupno innej żywności — tak chętnie ofiaruje swe usługi do przewozu zboża. Ceny przeciętne zboża w ostatnich kilku miesiącach były następujące: per kilo) Pszenicy: 22—30 rubli; żyta: 14—16 rubli; jęczmienia: 12—15 rubli; kukurudzy: 17—18 rubli; owsa: 7—9 rubli; siemienia lnianego: 21—22 rubli.

Zbiór buraków cukrowych wypadł niepomyślnie w roku zeszłym, bo chociaż udały się tu i owdzie to zniszczone zostały przez robactwo. Na cukier zawierano umowy na początku kampanii po 4.50 rubli per pud na miejscu. Tytoń całkiem się nie udał w r. 1873 i dojrzały tylko dwa pierwsze gatunki onegoż: t. z. „żółty i czerwony pierwszy gatunek" i to tylko w sztucznych plantacyach. Z tego powodu znajduje się w handlu tylko tytoń z r. 1872, który leży na składach w wielkich zapasach. W obec zupełnego nieurodzaju tytonu podskoczyły znacznie ceny onegoż w ostatnich kilku miesiącach; notujemy bowiem: 1szą żółtą sortę: 14—16 rubli za pud; 1szą czerwoną sortę: 11—13 rubli; 2gą czerwoną sortę: 7 rubli za pud.

Handel bydłem ucierpiał wiele w roku zeszłym Handlarze wołami, licząc na wielki odbyt podczas wiedeńskiej wystawy powszechnej, poznali w krótce, że przeliczyli się w swych kalkulacyach i byli zmuszeni pozbyć się drogo zakupionego bydła za stosunkowo niską cenę targową. Niemniej szkodliwą dla wywozu bydła była zaraza panująca w Bessarabii właśnie podczas saison'u handlowego bydłem. Handel drzewem był wielkiej wagi. Brak wody w korytach rzek w perjodzie spławiania drzewa, może uchodzić za powód główny, że zakupno drzewa do Bessarabii i do Podola w porównaniu do r. 1872 zmniejszyło się znacznie i że znaczne zapasy drzewa pozostały na składach przy brzegach Dniestru i Prutu, zwłaszcza, że średnie urodzaje w okolicach Prutu i Dniestru, wywoławszy wielką drożyznę — pozbawiły tutejszokrajowców ochoty do budowania. Toż samo z powodu niskiego stanu wody na Dniestrze nie mogło — jak zwykle odbywać się spławianie zboża i galarów do Odessy.

Od 1. Stycznia r. b. zaprowadzono w Ungeny urząd cłowy I klasy; jest on dla tamtejszego obrotu handlowego dotychczas bez znaczenia, albowiem obrót ten zawiódł od nawiązania linii kolei żelaznej Kischeniew-Jassy. Natomiast zdegradowano urząd cłowy I klasy w Molianach do rzędu II klasy. W końcu nadmienię, że w ciągu roku 1873 przejechało przez granicę 26.211 osób do kraju a wyjechało zeń za granicę 23.284 osób.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 3. do 9. maja b. r. 240,116 zł. 84 ct., w roku zeszłym 183,692 zł. 68 ct., od 1go stycznia do 2. maja b. r. 4.292.541 zł. 32 ct., w roku zeszłym 2.600,628 zł. 39 ct. — Razem w roku bieżącym 4.532,658 zł. 16 ct., w roku zeszłym 2.784.321 zł. 7 ct. w. a.

OSTATNIA POCZTA.

Wczoraj otrzymaliśmy z Wiednia telegraficzne zaprzeczenie wiadomości jakoby z powodu ogłoszenia sankcyonowanych ustaw wyznaniowych ministrowie wyznań i spraw wewnętrznych wystosowali okólniki w tej sprawie, pierwszy do biskupów a drugi do namiestników.

Z Przemyśla otrzymał *Czas* 15. b. m. następujące telegramy: Tunel łupkowski skończony. Komisya uznała roboty jako dobre. Rewizya na 18go maja naznaczona. Wczoraj przejechał już przez tunel Arcyksiąże Wilhelm jadąc z Pesztu do Lwowa i witany był z zapałem przez robotników tunelowych, których obdarował suto. Otwarcie za parę dni.

Wydział finansowy delegacyi Rady państwa obradował dalej nad zwyczajnemi wydatkami budżetu wojny. Dłuższe rozprawy wywiązały się co do tytułu „zaopatrzenie in natura", przyczem sprawozdawca Gross wniósł, aby okroić zł. 1,144.035, motywując to tem, że jest nadzieja korzystniejszego ułożenia się cen w roku przyszłym; gdyby zaś nie tak było, zalecałby skrócenie czasu trzymania żołnierzy pod chorągwią. Minister wojny oświadcza się stanowczo przeciw skróceniu czasu służby pod bronią, a jeśli zechce Izba przystąpić do okrojeń, niechaj w imię Boże weźmie się do budżetu wydatków nadzwyczajnych. Książę Czartoryski zwraca uwagę na grożące położenie polityczne, a pomimo różowego poglądu ministra spraw zagranicznych, wojna jest niedaleką; nie należy powodzenia armii stawiać na kartę. Hr Andrassy odpowiada, iż nie widzi położenia w tak czarnych barwach; utrzymanie pokoju ma za sobą największe prawdopodobieństwo: żaden człowiek nie może wypowiedzieć cokolwiek innego, prócz samego prawdopodobieństwa; lepiej wykreślać w budżecie nadzwyczajnym, ale nie naruszać organizacyi armii. Wprawdzie niemamy żadnych nieprzyjaciół, ale tem więcej znajdziemy przyjaciół, im więcej będą pokładać ufności w sile naszej armii. Dla tego niebezpieczna rzecz podkopywać wypróbowaną trzechletnią służbę pod bronią W końcu wniosek sprawozdawcy został przyjęty.

Biskup sufragan poznański, ks. Janiszewski otrzymał wezwanie, aby w ciągu tygodnia złożył pod zagrożeniem egzekucyi 500 tal. na które skazany został za wykonanie zlecenia arcybiskupa, w którem dyrektorowi gimnazyum, ks. Schröterowi zagrożono exkomunikacyą. Jeżeli rzeczona grzywna nie da się ściągnąć, ksiądz Janiszewski pójdzie do więzienia.

W Izbie badeńskiej prowadzono 13. b. m. dalej obrady szczegółowe nad ustawą o starokatolikach. Lender w imieniu katolików protestował przeciw ustawie jako sprzecznej z konstytucyą i traktatami, na prawie publicznem opartemi. Minister Joly wyraził się, że protestacya jest bez znaczenia, poczem katoliccy deputowani opuścili salę, a pozostali uchwalili ustawę jednogłośnie.

Cesarz rossyjski odpłynął 13. b.m. z portu hollenderskiego Vlissingen na jachcie „Liwadia" który wedle donieniesienia *Echo du Parlament* osiadł na piasku przy ujściu Skaldy, ale za nadejściem przypływu mógł się puścić w dalszą podróż do Anglii. Wieczorem tegoż dnia przybył cesarz do Windsoru gdzie przyjmowany był przez ludność z zapałem.

Główne zasady projektu ustawy o izbie wyższej, który będzie przedłożony Zgromadzeniu narodowemu, są: Izba wyższa nosić będzie nazwę „Wielkiej Rady" (*Grand Conseil*) i składać się z 300 członków, z których władza wykonawcza mianuje 100, a departamenta wybiorą 150. Marszałkowie, admirałowie, kardynałowie i arcybiskupi, którzy już zasiadali w senacie za cesarstwa, mają prawo należenia do „Wielkiej Rady." Wybrani członkowie po departamentach należeć muszą do najwyżej opodatkowanych. Wielka Rada ma te same prawa co Zgromadzenie narodowe, a oprócz tego służy jej prawo pociągania do odpowiedzialności ministrów i prezydenta republiki, i sądzenia ich. Prezes Wielkiej Rady wybrany przez nią, w razie zawakowania godności prezydenta Republiki zwołuje obie izby dla wybrania nowego prezydenta, który jednak nie otrzyma tych samych praw i atrybucyj co Mac-Mahon, którego władza jest przywiązana do jego tylko osoby. Nakoniec może Wielka Rada naznaczyć czas trwania teraźniejszego rządu. Prezydent Republiki ma prawo za porozumieniem się z Wielką Radą rozwiązać Zgromadzenie narodowe.

Ks. Audiffret-Pasquier zawiadomił członków prawego środka, że rząd domagać się będzie, aby przedewszystkiem odbyły się obrady nad ustawą wyborczą i zrobi z tego kwestyę gabinetową. Prawy środek i umiarkowana prawica postanowiły jednogłośnie wspierać rząd.

Na czwartkowem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Buffet wybrany został ponownie prezesem 360 głosami na 387 głosujących. Lewica wstrzymała się od głosowania.

Nowi ministrowie hiszpańscy złożyli już przysięgę. Wielu gubernatorów prowincyj i wyższych urzędników w Madrycie podało się do dymisyi. Rząd gotów jest przyjąć wszystkie dymisye i postanowił postępować z całą energią, jakiej wymagają okoliczności.

Reprezentacya Belgii będzie odnowioną w połowie. Na 9. czerwca zwołani zostali wyborcy czterech prowincyj celem wyboru 62 deputowanych i 31 senatorów.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 16. maja. *Presse* dowiaduje się, że minister finansów zarządzi wkrótce dalsze zniżenie stopy procentowej przy asygnatach salinarnych i że zamierza wydawać je tylko na sześciomiesięczny okres obiegowy. Na wczorajszem tysiącznem walnem zgromadzeniu niższo-austryjackiego towarzystwa przemysłowego, na którem był obecny Arcyksiąże Karol Ludwik i namiestnik, wręczył minister handlu wskutek Najwyższego pisma odręcznego towarzystwu wielki złoty medal honorowy. Akt łaski Monarszej powitano grzmiącemi oklaskami.

Londyn, 15. maja. Cesarz rossyjski przyjmował wczoraj hr. Paryża.

Madryt, 15. maja. Concha mianowany został naczelnym dowódzcą armii północnej. Rząd w manifeście odwołuje się do pomocy partyi liberalnej, przyrzeka energiczne utrzymanie porządku, ukończenie wojny z Karlistami, a w swoim czasie głosowanie powszechne nad dalszemi losami kraju. Rząd mianował nowych reprezentantów przy dworach w Wiedniu, Lizbonie i Berlinie.

Wersal, 15. maja. Broglie przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy konstytucyjnej. Projekt ten przekazano wydziałowi konstytucyjnemu. Wydział trzydziestu przyjmuje dziś sprawozdanie rządu.

Bilbao. 15. maja Concha posunął się naprzód i obsadził wąwozy między Biscają i doliną Amezana. Główne siły Karlistów stoją w Zornosa. Elio wziął dymisyę a Dorregaray zamianowany został dowódzcą sił karlistowskich.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 15. Maja.

Hotel Żorża:

Pp. Kapri M., z Kołomyi. — Blochausen F., z Luksenburga. — Łękawski M., z Kołomyi.— Dąbski W., z Wojnicza. — Kęplicz M., z Artasowa. — Obmiński K., z Tausfobal.

Hotel Europejski.

Pp. Wilhelm arcyks., z Wiednia. — Cetner E., z Mościsk. — Koblitz, z Wiednia. — Christel z Wiednia. — Bogdanowicz M., z Kozowy. — Jotejko F., z Humania. — Zarewicz W., z Niskowic. — Zwolski J., z Bryńca.

Hotel Krakowski:

P. Cieszanowski W., z Przemyśla.

Hotel Angielski:

Pp. Kochanowski A., z Czerniowiec. — Kruszewski H., z Chorobrowa. — Witosławski Antoni, z Brodów.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 15. Maja

Pp. Dzieduszycki A., do Krakowa. — Załuski I., do Iwonicza. — Mosing S., do Krakowa. — Harnalic A., do Krakowa. — Bogdanowicz K, do Krakowa. — Kamiński G., do Bożykowa.— Krzysztofowicz F., do Trybuchowic. — Michalski G., do Rossyi. — Podlewski W., do Czernicy. — Torosiewicz W., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16. Maja 1874.

Barometr 728·9mm. Psychometr suchy + 7·5°C Psychometr wilgotny + 6·4°C. Prężność pary 6·5 mm. Wilgoć 84. Zachmurzenie 9. Wiatr S2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 8·1mm. deszczu.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy;— z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5 g. 5 m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 35 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1			po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	—	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	—	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 15. Maja 1874.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	50	248	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	144	50	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	211	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. k.	82	30	83	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	73	40	74	10
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe	83	90	85	50
Banku hipoteczn. gal.	86	75	87	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	50	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	79	40	80	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. w. a.	86	25	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	21	50
„ Stanisławowa	13	—	16	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	20	5	30
„ cesarski	5	24	5	34
Napoleond'or	8	93	9	3
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	18
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	50	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. Maja 1874.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.15	69.25
„ „ w srebrze	74.20	74.30
Losy z r. 1839 całe	290.—	296.—
„ „ 1839 piąta część	248.—	250.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	97.50	98.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	105.25	105.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.80	110.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.90	134.20
Renty Como po 42 lir. austr.	20.—	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	96.—	97.—
Bukowiny	[illegible]	77.25
Galicyi	78.75	79.25
Niższej Austryi	88.—	—.—
Siedmiogrodu	71.—	71.75
Węgier	74.75	75.25
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	134.—	134.55
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	217.50	217.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	870.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 30 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	978.—	979.—
Kol. nadniestr. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	529.—	530.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	202.—	203.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	2070.—	2075.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.25	247.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	146.25	146.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	319.50	320.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	138.25	138.75
Kol. węg. gal. l. à 200 zł. w srebr.	101.—	102.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.—	95.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73.—	74.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	83.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	94.75	95.25
Bank. narod. po 5 prc.	90.55	90.70
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (renta) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa.		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	77.40	78.—
Kol. nadniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a.	34.—	35.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
„ „ po 100 zł. w. a.	89.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. I.	106.50	107.—
„ „ „ II. emisyi	102.75	103.25
„ „ „ III.	102.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.25	76.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	157.25	157.75
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.—	91.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.—	24.50
Palffego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.30
Salma po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	13.—	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	108.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94.15
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	94.—	94.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.20	94.30
Hamburg za 100 M. B.	55.05	55.15
Londyn za 10 ft. szt.	111.85	111.95
Paryż za 100 fr.	44.30	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ pol. wagi	5.40	5.41
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.97	8.97
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.30	106.50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. Maja

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	10
„ „ „ w srebrze	74	35
Losy z 1860 roku	105	50
Akcye banku wiedeńskiego	979	—
„ „ kredytowego	220	50
Londyn 10 funtów szterlingów	111	75
Srebro	106	—
Napoleond'or	8	95
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1580) **Erkenntniße.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 504, richtig 139 der Wochenschrift „Kleine freie Presse "vom 3. Mai 1874 enthaltenen Aufsatzes unter dem Titel „Geistige Emanzipation" das Vergehen nach §. 303 St G begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, 6 Mai 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der dem Photographen Bonifaz Wecker abgenommenen 34 Stück obscönen Photographien das Vergehen nach §. 516 St G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 6. Mai 1874.

Babitsch m. p. Thallinger m p.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 29. April 1874 Z. 13716, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Grundsteuer Regulirung" in der Zeitschrift „Politik" Nr. 114 vom 26. April 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 lit. a. St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1625)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 29. April 1874, Z. 13718, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Feuilleton-Artikels auf der 2. Blattseite in der 2., 3. und 4. Spalte mit der Aufschrift „Nové modleni v c. k. munduru" in der Zeitschrift „Čech" Nr. 95 vom 26. April 1874, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8, bezeichneten Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme, auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1645)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 6. Mai 1874, Zahl 5521, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Lumpaci vagabundi" in der Druckschrift „Bauernwille" Blatt Nr. 3, Mai, Juni 1874, gedruckt in Graz bei „Gutenberg" im Jahre 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1583 1—3) **Edykt.**

L. 26649. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Studzińskiemu, że przeciw niemu Herz Hammer prośbę o nakaz zapłaty sumy 178 zł. a w. z pn. pod dniem 7. Maja 1874 l. 26649 wniósł, w skutek czego równocześnie nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Józefa Studzińskiego nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszta i szkodę tutejszego adwokata Dr. Szwedzickiego, z substytucyą p. adwokata Dr. Starzewskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stósownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8. Maja 1874.

(1584 1—3) **Edykt.**

L. 4373. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu z życia i miejsca pobytu nieznanym Maryannie z Rylskich Nowosieleckiej, Józefowi Nowosieleckiemu, Spiridionowi Nowosieleckiemu, Kasprowi Nowosieleckiemu, Katarzynie z Nowosieleckich baronowej Werenko, Juliannie z Nowosieleckich Niesiołowskiej, Wincentemu Hałeckiemu, Józefie z Nowosieleckich Pieściorowskiej i ich nieznanym spadkobiercom, tudzież dzieciom Rozalii z Otockich Nowosieleckiej czyni wiadomem, iż Józef Nowosielecki i małżonkowie Wenanty i Emilia Nowosieleccy 24. Marca 1874 l. 4373 przeciw nim pozew o extabulacyę sum 16000 złp., 400 złp. i 22500 złp. ut. Lib Dom. 39 p. 349 n. 9. 10. i 11. on. jak i Lib Dom. 498 p. 402 n 9. on. p. 402. n. 10 on. p. 403 n. 11 on D. 498 p. 422 n. 9. on p. 422 n. 10 on. i p. 423 n. 11 on. pierwotnie dla Maryanny z Rylskich Nowosieleckiej a później dla jej dzieci ut. Lib. Dom. 39. p. 353 n. 14, 15 i 17. on. jak Dom. 498 p. 403 n 14, 15 i 16 on. Dom. 498 p. 423 n. 14, 15. i 16. on. zahypotekowanych wraz z pn. jak i nadciężarami ut Lib. obl. nov. 3 p. 328 n 4 on. p. 331 n. 2 on. p. 334 n. 3 on. oblig. nov 57 p. 145 n. 1 on. oblig. nov. 27 p. 106 n. 1 on oblig. nov. 57 p. 145 n. 2 on. i do l. 7001/800 uwidocznionemi, ze stanu biernego części dóbr Wojtkowy pod nazwą Turze, Mieszkowszczyzna tudzież dwór wielki II połowa, osobne ciało tabularne stanowiących, wytoczyli, w skutek czego do rozprawy wyznaczono termin na dzień 16. Czerwca 1874 i że na żądanie powodów z życia i miejsca pobytu nieznanym Maryannie z Rylskich Nowosieleckiej, Józefowi Nowosieleckiemu, Onufremu Nowosieleckiemu, Spiridionowi Nowosieleckiemu, Kasprowi Nowosieleckiemu, Katarzynie z Nowosieleckich baronowej Werenko, Juliannie z Nowosieleckich Niesiołowskiej, Wincentemu Hałeckiemu, Józefie z Nowosieleckich Pieściorowskiej i ich nieznanym spadkobiercom, tudzież dzieciom Rozalii z Otockich Nowosieleckiej ustanowiono kuratora w osobie adwokata Dr. Skałkowskiego z zastęptwem p. adwokata Dr. Skórskiego, wzywa się przeto pozwanych, by kuratorowi należytą informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sobie wybrali, i o tem sądowi donieśli, gdyż z zaniedbania tego wynikające złe skutki sami sobie przypisać będą winni.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 1. Kwietnia 1874.

(1591) **Obwieszczenie.**

L. 7984 Samborski c. k. Sąd obwodowy w sprawach handlowych podaje do wiadomości, że do Rejestru Stowarzyszeń wpisaną została firma: „Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z siedzibą w Drohobyczu. Przedsiębiorstwo tegoż polega na statucie z daty Drohobycz 15. Marca 1874; przedmiotem tego jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. — Dyrekcya składa się: z Dr. praw Władysława Wolskiego, dyrektora, Franciszka Pflancera, kasyera i pana Niewiadomskiego, kontrolora, mieszkających w Drohobyczu. Firmę podpisują ważnie 3. członkowie Dyrekcyi. Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach Stowarzyszenia będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków Dyrekcyi.

Udział każdego członka ustanowiony najmniej na 20 zł w. a., najwięcej na 500 zł. w. a. i może być wpłaconym, albo w całości zaraz po przystąpieniu, lub uzupełnianym wkładkami miesięcznemi przynajmniej po 50 centów.

Członkowie odpowiadają za zobowiązanie Towarzystwu solidarnie i bez ograniczenia.

Do publicznych ogłoszeń używać będzie Towarzystwo jednego z dzienników lwowskich — a wedle potrzeby także plakatu.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 6. Maja 1874.

(1592) **Obwieszczenie.**

L. 8298. Samborski c. k. Sąd obwodowy w sprawach handlowych podaje do wiadomości, że w Rejestrze Stowarzyszeń zapisano przy firmie: „Towarzystwo zaliczkowe w Rozdole — Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką", iż z powodu rezygnacyi Jana Orłowskiego, kontrolora, wszedł w miejsce tegoż w skład Dyrekcyi Nikodem Serafiński jako kontrolor.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 6 Maja 1874.

(1596 1—3) **Edykt.**

L. 24.795/874. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p Zygmunta hr Bielskiego, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania Adolfa Diamand z dnia 29. Kwietnia 1874 l. 24.795 nakaz płatniczy na sumę wekslową 300 zł. a. w. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adwokatowi Drowi Pomianowskiemu doręczony został.

Lwów dnia 1go Maja 1874.

(1597 1—3) **Edykt.**

L. 24.625/874. Lwowski c. k. Sąd krajowy jako handlowy z powodu prośby Saula Weiss de praes. 28. Kwietnia 1874 l. 24.625 o wydanie przeciw Janowi Kaczor nakazu zapłaty sumy wekslowej 26 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Kaczora kuratorem ad actum p. adwokata Dr. Dobrzańskiego z substytucyą p. adwokata Dra Horwatha, a doręczając wydany zarazem nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi — nieobecnego o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 1. Maja 1874.

1599 1—3) **Edykt.**

L. 5.623. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Bilińskiego, że przeciw niemu małżonkowie Jędrzej i Anna Hrycynowie i Jakób i Scheindla Schwarz o ekstabulacyę sumy 52 rubli 4 groszy srebr. ze stanu biernego realności pod l. 268/269 w Tarnopolu pod dniem 25. Kwietnia 1874 l. 5.623 pozew wytoczyli, i że w załatwieniu tego pozwu termin do ustnej rozprawy na dzień 1. Lipca r. b. o godzinie 10. rano wyznaczony został.

Kuratorem mianowany został adwok. Dr. Kwiatkowski, zastępcą tegoż adwok. Dr. Łuczakowski na koszt i niebezpieczeństwo nieobecnego i temuż kuratorowi pozew z dołączkami doręczony został. Wzywa się zatem pozwanego, ażeby ustanowionemu obrońcy wcześnie przed terminem stanowczą informacyę udzielił lub też sam osobiście albo przez innego wybranego sobie obrońcę na tym terminie stanął, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol dnia 4. Maja 1874.

(1600 1—3) **Edykt.**

L. 4.157/cyw. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy i wekslowy w Złoczowie, za-

wiadamia niniejszym edyktem Stefana Dębowskiego, że na prośbę Emanuela Eisenberga de praes 24. Kwietnia 1874 do L. 4157 t. s uchwałą z dnia 29. Kwietnia 1874 do do l. 4157 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. a. w. z pn. wydany został, gdy pozwany Stefan Dębowski z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania w niniejszej wedle ustaw wekslowych przeprowadzić się mającej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowił kuratorem tutejszego Pana adwokata Dra Heynego, z dodaniem mu na zastępcę adwok. kraj. Dr. Warteresiewicza.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe kroki obronne podał, lub innego obrońcę wybrał, c. k. Sądowi doniósł i w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Złoczów dnia 29. Kwietnia 1874.

(1602 1—3) **Edykt.**

L. 1.922. C k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do powszechnej wiadomości, że odnośnie do edyktu przez tutejszy Sąd pod dniem 18. Marca 1872 do l 1311 ogłoszonego, dla niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Józefa Morlaka współspadkobiercy po Jakóbie Morlaku w miejsce zmarłego kuratora Jurka Kukułki, Marcin Czepiel z Łopuszki wielkiej kuratorem zamianowany został

Przeworsk dnia 18. Kwietnia 1874.

(1603 1—3) **Edykt.**

L 4.505. C k. Sąd powiatowy w Rymanowie uznał Onufrego Ciepłego, gospodarza z Beska, za marnotrawcę, a c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałę tę pod dniem 18go Marca b. r. do l. 3.540 zatwierdził.

Kuratorem ustanawia się Hrycia Dyńka.
Rymanów 7. Maja 1874.

(1604 1—3) **Edykt.**

L. 4.506. C k Sąd powiatowy w Rymanowie uznał Wawrzyńca Kilara, gospodarza z Iwonicza, za marnotrawcę, a c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałę tę pod dniem 18go Marca b. r. do l. 765 zatwierdził.

Kuratorem ustanawia się Jana Losia.
Rymanów dnia 7. Maja 1874.

(1608 1—3) **Edykt.**

L. 24503. C. k. Sąd krajowy we Lwowie czyni wiadomo, że p. Paweł Ilnicki na dniu 28. Kwietnia 1874 do l. 24503 wniósł prośbę o zaintabulowanie wykreślenia sumy wekslowej 1000 zł. w. a. w stanie biernym jednej szóstej części dóbr Obertyna Bienieczyzna zwanej i prawa propinacyi ut Dom 400 pag. 71 n. 13 on. na rzecz Markusa Zuckra zaprenotowanej; i że w myśl §. 45 ust. hyp. z dnia 25. Lipca 1871 Nr. 95 D. p. p. do wykazania, że prenotacya powyższa w toku usprawiedliwienia się znajduje, lub że do usprawiedliwienia jej termin został zastrzeżony, uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 24503 dzień sądowy na 25. Czerwca 1874 o godz. 11. przed południem wyznaczono, jakoteż, że dla p. Markusa Zukra z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie tegoż śmierci dla spadkobierców jego z imienia i miejsca pobytu niewiadomych kurator w osobie p adw. Dr. Kornela Hoffmana z substytucyą p. adw. Dr. Wilhelma Zukra został ustanowiony.

Wzywa więc c. k. Sąd krajowy niniejszym edyktem p. Markusa Zukra a w razie śmierci tegoż z imienia i pobytu niewiadomych spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania praw swych stosownych użyli środków, gdyż w razie zaniechania skutki niekorzystne ztąd wyniknąć mogące, sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 2. Maja 1874.

(1609 1—3) **Edykt.**

L. 24500. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że p. Paweł Ilnicki na dniu 28. Kwietnia 1874 l. 24.500 wniósł prośbę o zaintabulowanie wykreślenia prawa hypoteki sumy 700 złr. m. k. w stanie biernym $1/3$ części z części dóbr Obertyna, Bienieczyzna zwanej, wedle Dom. 400 pag. 66 n. 7 on. prenotowanego, i że w myśl §. 45 ust. hyp. z dnia 25. Lipca 1871 Nr 95 D. p. p. do wykazania, że prenotacya powyższa w toku usprawiedliwienia się znajduje, lub że do jej usprawiedliwienia termin został zastrzeżony uchwałą z dnia dzisiejszego, dzień sądowy na 25. Czerwca 1874 o godz. 11. przed południem został wyznaczony, i że z życia i miejsca pobytu niewiadomej Juliannie z Bienieckich Hordynskiej, a w razie jej śmierci tejże z imienia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom kurator w osobie p. adw. Dr. Kornela Hoffmana z substytucyą p. adw. Dr. Przesmyckiego został ustanowiony.

Wzywa więc c. k Sąd krajowy edyktem niniejszym p. Juliannę z Bienieckich Hordyńską, a w razie jej śmierci tejże z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania praw swych stosownych użyli środków, gdyż w razie zaniechania skutki niekorzystne ztąd wyniknąć mogące sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, dnia 2. Maja 1874.

(1624 1—3) **Edykt.**

L. 21770. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Augusta Br. Künsberga Langenstadt, uchwałą z dnia 25. Kwietnia 1874 do l. 21770 wyznaczono do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi sumy 355 zł. a. w. na rzecz Matiasa Br. Künsberga na dobrach Ustrzyki i Wołosate ciężącej, termin na 8. Czerwca 1874 o 11. godzinie przed południem

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Matiasowi Br. Künsbergowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Brzezińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Matiasa Br. Künsberga lub jego spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 25. Kwietnia 1874.

(1629 1—3) **Edykt.**

L. 23514. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Seweryna Zawałkiewicza, opiekuna Walentyny Komar, z dnia 24. Kwietnia 1874 do l. 23514 o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Gosprzydowa, dawania Józefowi Kohs wierzchów z drzewa, termin w myśl § 45 ust. hyp. na dzień 26. Maja 1874 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Kohs, do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Semilskiego z substytucyą adw. Dr. Gnoińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Józefa Kohs, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 2. Maja 1874.

(1635 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 31 C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia przez Jana Dąbrowskiego c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie dłużnej kwoty 100 zł. w. a z odsetkami po 12% od dnia 6. Czerwca 1870 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztami sądowemi w ilości 7 zł. 47 ct w. a. i obecnie w kwocie 7 zł. 32 ct. a. w. przyznającemi się kosztami egzekucyjnemi, — zamieniając pierwotnie tutejszo sądową uchwałą z dnia 28. Grudnia 1869 l. 4019 do wiadomości Sądu przyjęte dobrowolne opisanie zastawnicze realności pod Nr. k. 23 w Rozpuciu położonej we właściwą egzekucyę, — przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi rzeczonej realności, do dłużnika Jana Dąbrowskiego należącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 2. Sierpnia 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, w trzech terminach, t. j. na dniu 3. Czerwca 1874, na dniu 8. Lipca 1874 i na dniu 12. Sierpnia 1874 w lokalnościach Sądu tutejszego, każdego razu o godzinie 9. rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 300 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, to jest kwotę 30 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania dotyczącej realności mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Bircza dnia 27. Marca 1874

(1640 1—3) **Obwieszczenie.**

L 20299. Celem zabezpieczenia odbudowania kanału Nr. 9. w 13 mili $3/4$ $9/100$ gościńca barwińsko przemyskiego odbędzie się w c. k. Starostwie w Przemyślu na dniu 3. Czerwca 1874 o godzinie 12. w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych. Cena fiskalna wynosi ogółem 8791 zł w. a.

Dotyczący plan i bliższe warunki budowy i licytacyi przejrzane być mogą w wyż wymienionem c. k. Starostwie, gdzie też oferty, zaopatrzone w wadyum 5% ceny fiskalnej wynoszące najdalej do oznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 4. Maja 1874.

(1641 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 676 W Krakowskim okręgu zamiejskim opróżnione zostały następujące posady nauczycielskie:

1. W Filipowcach, z płacą 210 zł. i $1\frac{1}{2}$ morga gruntu.

2. W Porębie Żegoty, z płacą 218 zł. i 2. morg gruntu.

Prócz kwot powyższych pobierać będą nauczyciele dodatki na stróża i drobne potrzeby szkolne; nauczyciel w Filipowcach dodatek na opał szkoły, zaś nauczyciel w Porębie 8 sągów drzewa na ten cel.

Prawo prezentowania przysłuża ad 1) gminie, ad 2) Radzie szkolnej miejscowej.

Ubiegający się o te posady mają prośby opatrzone w zwykłe załączniki wnieść na ręce dotyczącej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 30. czerwca b r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.
W Krakowie dnia 9. Maja 1874.

(1643 1—3) **Edykt.**

L. 7036/73. C. k. Sąd pow. w Kutach podaje do wiadomości, że w celu ściągnienia kwot 44 złr., 20 złr. i 100 złr. z pn. publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 62/29 N. nep. 81. w Rożniowie małym położonej, ciało tabularne nie tworzącej we trzech terminach 5. Czerwca 1874, 26. Czerwca 1874 i 17. Lipca 1874 każdego razu o 9. godz. pod następującemi warunkami się odbędzie, a to:

1) Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 246 złr.

2) Przy pierwszym i drugim terminie realność ta tylko powyż lub za cenę szacunkową w trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie.

3) Chęć kupienia mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadium w kwocie 20 złr. złożyć, które to wadium nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconem zostanie.

Reszta warunków licytacyi jako też protokół opisania i oszacowania tej realności mogą w tutejszosądowej registraturze być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy
Kuty 21. Marca 1874.

(1644 1—3) **Konkurs.**

L. 214. Na posadę notaryuszów w Bochni i Kalwaryi.

C. k. Izba Notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionych posad c. k. notaryuszy z siedzibą w Bochni i Kalwaryi rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posady te podania swe w dniach 14. licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej gazecie Lwowskiej w sposób §. ust. not. wskazany do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieść winni.

C. k. Izba notaryalna
Kraków dnia 12. Maja 1874.

(1646 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 18729 W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żółkwi, z którą połączona jest drobiazgowa sprzedaż znaczków stęplowych, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych ofert.

Oferty te zaopatrzone kwotą 60 złr. jako wadyum, tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinny być wniesione najdalej do dnia 9. Czerwca 1874 do drugiej godziny z południa do c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1872: co do

fabrykatów tytoniowych	29.658 zł.	16 ct.
co do znaczków stęplowych	5.930 „	85 „
łącznie	35.589 zł.	1 ct.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz dochodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 8. Maja 1874.

Kundmachung.

Z. 18729. Zur Wiederbesetzung des erledigten Tabak-Großtrafik in Żołkiew, mit welcher der Kleinverschleiß von Stempelmarken verbunden ist, wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 60 fl., dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnißes bis 9. Juni 1874 um zwei Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Verkehr der Tabak-Großtrafik betrug im Jahre 1872:

an Tabak	29.658 fl.	16 kr.
bei Stempelmarken	5.930 „	85 „
Zusammen	35.589 fl.	1 kr.

Die näheren Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Lemberg eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.
Lemberg, am 8. Mai 1874.

(1647 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3013. W Krynicy została otwartą z dniem 10. Maja c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Stacya ta nie tylko podczas tegorocznej pory kąpielowej ale także i podczas następnej zimy czynną pozostanie.

C. k. Dyrekcya telegrafów.
Lwów dnia 11. Maja 1874.

(1655 1—3) **Edykt.**

L. 3633. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Olesku, niniejszem wiadomo się czyni, że celem ściągnienia kwoty 187 złr 51 ct. w. a. w z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 184 w Białym kamieniu położonej, Karola Fedorskiego własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Listopada 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami na rzecz c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i tym celem wyznaczają się trzy termina a to dnia 3. Czerwca, 17. Czerwca i 2. Lipca 1874 zawsze o 10. godzinie rano w miasteczku Białymkamieniu.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 złr. a. w, chęć kupienia mający winien tedy do rąk komissyi licytacyjnej jako wadium złożyć 10% sumy wywołania t. j. 40 złr. a. w.

Gdyby realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną być nie mogła takowa na trzecim terminie i niżej tej ceny jednak niemniej jak za 300 złr. a w. sprzedaną zostanie.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko dnia 20. Września 1873.

(1658 1—3) **Edykt.**

L. 21632. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu prośby Mojżesza Abrahama 2. im. Philippa de praes. 15. Kwietnia 1874 l. 21632 o znaglenie spadkobierców ś. p. Anieli Motylewskiej matki i ś. p. Motylewskiej córki do wykazania, że prenotacya kwot 72 złr. i 36 złr. m k. w stanie biernym lwowskiej realności l. k. $217\frac{3}{4}$ Dom. 228 pag. 431 n. 2 on. na rzecz mas spadkowych pomienionych Anieli Motylewskiej matki i Anieli Motylewskiej córki uskuteczniona, jest usprawiedliwioną – ustanawia dla wykazanych lecz obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ś. p. Anieli Motylewskiej matki i ś. p. Anieli Motylewskiej córki a mianowicie: dla Jerzego Kaniugi, tudzież Pawła, Adalberta, Józefa, Kazimierza i Maryanny Motylewskich, kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra Łubińskiego z substytucyą p. adwokata Dra Szwedzickiego, a doręczając rzeczoną prośbę — do rozprawy w myśl §. 45 ust hyp. z terminem na dzień 26. Maja 1874 o godz. 11. przed południem dekretowaną ustanowionemu p. kuratorowi — nieobecnych o tem przez niniejszy edykt zawiadamia

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 2. Maja 1874.

(1667 1—3) **Edykt.**

L. 5440. C. k. Sąd obwodowy z życia i miejsca pobytu nieznajomemu Ludwikowi Piotrowskiemu i tegoż ewentualnym spadkobiercom z życia i miejsca pobytu nieznajomym czyni wiadomem, iż małżonkowie Antoni i Aniela Woźniakowscy 11. Lutego 1874 do L. 2123. przeciw Ludwikowi Piotrowskiemu pozew o extabulacyę kontraktu dzierżawnego z dnia 10. Lipca 1863 z stanu biernego realności Nr. k. 120 na Zasaniu w Przemyślu położonej wytoczyli, w skutek czego do rozprawy wyznaczono termin na dzień 28. Kwietnia 1874 i że na żądanie powodów z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ludwikowi Piotrowskiemu i tegoż ewentualnym spadkobiercom z życia i miejsca pobytu nieznajomym ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Regora z substytucyą adw. Dr. Mendrochamicza, wzywa się przeto pozwanych, by kuratorowi należytą informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sobie obrali i o tem sądowi donieśli gdyż z zaniedbania tego wynikające złe skutki sami sobie przypisać będą winni.

Przemyśl dnia 22. Kwietnia 1874

(1537 3—3) **Edykt.**

L. 3.630. C. k. Sąd obwodowy Stanisławowski uwiadamia niniejszym Menachima Rosenberga, co do miejsca pobytu i co do życia niewiadomego, iż p. Aleksander Zaleski przeciw niemu pod dniem 22 Marca 1874 l. 3 630 pozew o wyekstabulowanie obowiązku dostarczenia 200 wiader spirytusu do Wisznicza na rzecz Menachima Rosenberga w stanie biernym dóbr Korolówki jak dom. 290 pag. 452 n. 54 on. zaintabulowanego, wytoczył, tudzież, że do ustnej rozprawy tej sprawy termin na dzień 9. Czerwca 1874 o godzinie 10 z rana wyznaczony, a równocześnie dla pozwanego p. Adw. Dr. Kwiatkowski jako kurator ze substytucyą p. adw. Dr. Tutaka ustanowiony został. — Przeto pozwany winien jest temuż zastępcy swojemu informacyę do obrony udzielić lub innego zastępcy sobie obrać.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów dnia 28. Marca 1874.

(1568 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2.520. C. k. miejsko-deleg. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Józefa Wejde i niewiadomych z imienia i z miejsca pobytu dzieci zmarłego Tadeusza Wejde, że z powodu pozwie Jana Serbeńskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Salomei Effinowiczowej pod dniem 15. Marca 1874 do l. 2.520 o zapłacenie 227 zł. 31 ct. w. a. wytoczonego, dla tychże ustanawia kuratorem adwokata Dra Szydłowskiego ze zastępstwem adwokata Dra Tutaka i dekretacye pozwu ustanowionemu kuratorowi doręcza, że więc jest rzeczą nieobecnego Józefa Wejde i dzieci Tadeusza Wejdę ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebną informacyę lub też innego pełnomocnika sobie ustanowić.

Z c. k. miej. deleg. Sądu powiat.

Stanisławów, 18. Kwietnia 1874.

(1569 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2 904. C k. miejsko-deleg. Sąd powiatowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem nieobecnego Józefa Wejde, i niewiadome z imienia i miejsca pobytu dzieci zmarłego Tadeusza Wejde iż dla tychże jako pozwanych z powodu pozwu Minadory Serbeńskiej przeciw oświadczonym spadkobiercom ś. p. Salomei Effinowiczowej o zapłacenie 275 zł. z pn. pod dniem 26. Marca 1874 l. 2904 wytoczonego, ustanowiono kuratorem adwokata Dra Szydłowskiego ze zastępstwem adwok. Dra Tutaka, że przeznaczoną dla nich dekretacyę pozwu ustanowionemu kuratorowi doręczono, że więc ich jest rzeczą, bądź ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebną informacyę, bądź też innego pełnomocnika sobie ustanowić.

Z c. k. miej.-deleg Sądu powiat.

Stanisławów, 23. Kwietnia 1874.

(1571 3—3) **Edykt.**

L. 2.295/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Dukli uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra i Celestynę Jasieńskich tudzież Jędrzeja Solskiego, że tusądową uchwałą z dnia 25. Sierpnia 1873 l 2295 na ekstabulacyę prawa zastawu dla pierwszych dwóch na zabezpieczenie 41 duk. hol. i 178 zł. m. k. a dla 3go na zabezpieczenie 160 zł. $34\frac{1}{4}$ kr. m. k. w stanie biernym realności pod Nr. 24 do krydalnej massy St. Landau i Katz należącej, — ciężącego przyzwolono, i że celem doręczenia tej uchwały tabularnej c. k. Notaryusz p. Tomasz Witkiewicz z Brzozowa kuratorem dla nich postanowiony został.

Dukla dnia 25. Sierpnia 1873.

(1574 3—3) **Edykt.**

L. 24.845. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dnia 26. Marca 1874 do l. 17898 przeciw Ignacemu Bobrownickiemu na sumę wekslową 750 zł w. a. z przyn. wydano nakaz zapłaty pod dniem 27. Marca b. r. do l. 17898. Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Ignacemu Bobrownickiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Czemeryńskiego z zastępstwem adwokata Dra Lubińskiego ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszym edyktem pana Ignacego Bobrownickiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kurotora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 1. Maja 1874.

(1575 3—3) **Edykt.**

L. 23.862. C k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni p Feliksowi Kalicie, byłemu sekretarzowi towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, iż przeciw niemu towarzystwo zaliczkowe we Lwowie w dniu 25. Kwietnia 1874 pozew wniosło, o zapłacenie sumy wekslowej 500 zł. a. w. z pn.; w skutek którego wydany został w dniu dzisiejszym przeciw pozwanemu nakaz zapłaty sumy 500 złr. a. w. z przyn.

Ponieważ miejsce pobytu p. Feliksa Kality niewiadomem jest, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania go i na jego niebezpieczeństwo i koszt tutejszego adwokata Dra Szwedzickiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie, i któremu równocześnie doręcza się nakaz zapłaty.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki do obrony ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i o tem sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 27. Kwietnia 1874.

(1581 3—3) **Konkurs.**

L. 3437. Wysokie c. k Namiestnictwo zezwoliło rozporządzeniem z dnia 26 Marca 1874 l 13117 na założenie publicznej apteki w miasteczku Jezierzanach.

W celu nadania takowej rozpisuje się niniejszem konkurs do 15. Czerwca r. b., w którym terminie winni ubiegający się wnieść swoje podania w prawem przepisane alegata zaopatrzone na ręce c. k. Starosty w Borszczowie.

Borszczów dnia 20. Kwietnia 1874.

(1593 3—3) **Edykt.**

L. 1084 C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach ogłasza, że celem wydobycia przez Juliana Gorczyńskiego przeciw Janowi Cholewie wywalczonej sumy 240 złr. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi gruntu $\frac{1}{4}$ części roli Cholewówki do l. k. 18 now. 8. daw. w Głogoczowie położonego a będącego własnością Jana Cholewy w Sądzie tutejszym na dniu 16. Czerwca i na dniu 23. Czerwca 1874 r. każdą razą o 10. godzinie rano, pod następnemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1) Przedmiotem licytacyi jest grunt, jedna czwarta część roli „Cholewówki“ w Głogoczowie położony a do gospodarstwa pod l k. 18 now. 8 daw. tamże przypisany, obecnie jako własność do dłużnika Jana Cholewy należący w protokole zajęcia z dnia 28. Maja 1873 r L. 1173. i szegółowo opisany, a ciała tabularnego nie stanowiący; — grunt ten sprzedanym będzie najwięcej ofiarującemu ryczałtem w stanie w jakim się znajduje, nie ręcząc przytem ani za obszar ani za pewną rubrykę dochodów.
2) Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tego gruntu w sumie 810 złr. w. a. i na pierwszych dwóch terminach nie będzie on sprzedany poniżej tej ceny szacunkowej.
3) Każdy z licytantów ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadium w ilości 81 złr. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej.

Dalsze warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania w tutejszo sądowej registrarze przeglądnięte być mogą.

O tej uchwale zawiadamia c k. Sąd powiatowy obie strony: p. Rozalię Gutmanową i tych wszystkich, którzyby przed sprzedażą nabyli jakie prawo zastawu lub inne prawa rzeczone na tymże gruncie do rąk kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Przychockiego ustanowionego.

Myślenice dnia 18. Kwietnia 1874.

(1594 3—3) **Edykt.**

L. 6246. Prośbie Dyrekcyi c. k. akcyjnego uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego de praes. 2 Grudnia 1873 Nr. 6264 zadosyć czyniąc, zezwala się w celu zaspokojenia kapitału w sumie 100 zł. w. a. — a względnie 95 zł. 92 ct. a. w. z odsetkami po 12% od 18. Czerwca 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w niniejszem podaniu likwidowanych publiczną, egzekucyjną przedaż realności Nr. 77 w Laszkach królewskich położonej Kościa Czajkowskiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Marca 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależnościami pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania stanowi się suma 200 złr. w. a. jako wartość tej realności, przy udzieleniu kredytu wyrachowana.
II. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 20 zł. a. w. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych, c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, wraz z kuponami niezapadłemi a to: według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego, prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.
III. Do tej licytacyi rozpisuje się trzy termina, a to:
na dzień 8. Czerwca,
na „ 13. Lipca i
na „ 6. Sierpnia 1874
o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie odbyć się mającą z tym dodatkiem, że jeżeli ta realność na pierwszych dwóch terminach, wyżej ceny szacunkowej albo przynajmniej za tę cenę sprzedaną być nie mogła, takowa na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
IV. Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna — wliczając w nią zakład 20 złr. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie; gdyby prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego pretensya wynosi, natenczas uwolnionym jest od składania ceny kupna i po zlikwidowaniu należytem dekret własności otrzyma.

Resztę warunków licytacyjnych wolno jest przed lub na powyższych terminach w godzinach urzędowych tu w Sądzie przejrzeć

Chęć kupienia mających, wzywa się więc, aby zaopatrzeni w pieniądze do licytacyi się zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany dnia 19. Lutego 1874.

(1595 3—3) **Edykt.**

L. 6.248. Prośbie Dyrekcyi c. k. uprz. banku kredytowego włościańskiego de praes. 2. Grudnia 1873 N. 6248 zadosyć czyniąc — w celu ściągnięcia kapitału w sumie 200 zł. a. w. resp. 191 zł. 84 cnt. z odsetkami po 12% od 2. Czerwca 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 6 zł. 68 ct. a. w. już poprzednio przysądzonych i dalszych kosztów w niniejszem podaniu likwidowanych; publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 33 w Kurowicach położonej Hawryły i Paśki Burych własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu z dnia 5 Maja 1870 opisanemi gruntami i innemi przynależnościami pod następującemi warnnkami:

I. Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 złr. aw. która jako wartość tej realności przy udzieleniu kredytu wyrachowaną została.
II. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komissyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, tj. kwotę 40 zł. a. w. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego; prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadium.
III. Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczają się trzy termina, a to:
na dzień 19. Czerwca 1874
na „ 2. Lipca „
i na „ 14. Sierpnia „
zawsze o godzinie 10. rano, która licytacya w tutejszym Sądzie odbywać się będzie.
IV. Jeżeliby ta realność na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej, albo przynajniej za takową sprzedaną być nie mogła, więc na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie
V. Nabywca obowiązany będzie, połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 40 zł. a. w. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym. ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzony zostanie.

Gdyby prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włoscianski realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po zlikwidowaniu należytem dekret własności otrzyma.

Resztę warunków licytacyjnych przed lub na powyższych terminach tu w sądzie w godzinach urzędowych przejrzeć wolno.

Chęć kupienia mający, raczą się więc — zaopatrzeni w pieniądze — do tej licytacyi zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany dnia 19. Lutego 1874.

(1601 3—3) **Edykt.**

L. 2.812. C. k. Sąd powiatowy Krzeszowicki, podaje do wiadomości publicznej odnośnie do Edyktu z dnia 25. Marca 1874 l. 2734, w sprawie Józefa Medaczka przeciw massie Antoniego Buryana o 200 zł. w. a. iż tylko połowa realności Nr. 47 w Turczynku massy ś. p. Antoniego Buryana własna, na dniu 9. Czerwca 1874, dnia 7. Lipca i 4go Sierpnia 1874 roku egzekucyjnie sprzedaną będzie.

Krzeszowice dnia 9. Maja 1874.

(1606 3—3) **Edykt.**

L. 19810. Lwowski c. k. Sąd krajowy podaje niniejszem do wiadomości, że pp. August Ludwik 2. im. Valentin de Hauterive, Ludwika z Hornów Valentin de Hauterive i Fewel Półtorak przeciw spadkobiercom ś. p. Szulima Samueli, a mianowicie Sabinie czyli Sinie z Samuelych Menkes, Chaje Line czyli Libe z Samuelych Klintz, Rebece z Samuelych Halberstein, Izaakowi Hersch 2. im. Samuelemu przez kuratora i Edykta, Abrahamowi Jakóbowi 2. im. Samuelemu, Mojżeszowi czyli Maurycemu Samuely, i c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem wysokiego Skarbu pozew wnieśli, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 28. Maja 1874 o godzinie 11. z rana wyznaczonym został.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaaka Herscha 2. im. Samuelego mianuje c. k. Sąd krajowy kuratorem pana adw. Dr. Kohna z zastępstwem p. adw Dr. Manscha.

Wzywa się więc współpozwanego Izaaka Herscha 2. im. Samuelego, aby w należytym czasie osobiście stanął, albo zamianowanemu kuratorowi dał potrzebną instrukcyę, albo też innego zastępcę wybrał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 25. Kwietnia 1874.

(1449 3—3) **Edykt.**

Nr. 677. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niniejszem nieznajomych z życia i miejsca pobytu Leibę Raucha, Majera Raucha, Chanę Mirl dw. im. Weinfeldową, Małkę Reichsthaler, Israela Hillera dw. im. Raucha i Aschera Raucha, że przeciwko nim wnieśli Chane Korn i Ides Gold pozew o uznanie prawa własności do kramnicy, izdebki i podsienia pod Nr. 83 w Ropczycach z pn. i że termin do rozprawy wyznaczonym został na dzień 1. Czerwca 1873 o 10. godzinie zrana. Dla Leiby Raucha został zamianowany za kuratora ad actum Abraham Sandhaus, zaś dla reszty pozwanych Dawid Frühmann z Ropczyc.

Wzywa się pozwanych, by ustanowionym obrońcom pisma i inne dowody ku obronie praw swych służące udzielili, lub żeby przy rozprawie sami albo przez zastępcę swego innego stanęli, gdyż inaczej skutki zaniedbania swej winie przypisać będą musieli.

Ropczyce 30. Marca 1874.

(1612 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 887/pr. W celu obsadzenia opróżnionej przy c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu posady adjunkta kancelaryjnego w IX klasie rangi z roczną płacą 1000 zł. a względnie 950 lub 900 zł. a. w. i dodatkiem aktywalnym rocznych 200 zł. a. w.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania w terminie 14dniowym po trzechrazowem ogłoszeniu w rządowej Gazecie Lwowskiej drogą przepisaną do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Przemyśl dnia 11. Maja 1874.

(1618 3—3) **Edykt.**

L. 615. C. k. Sąd powiatowy niniejszem uwiadamia, iż do przeprowadzenia publicznej sprzedaży realności opisanych i oszacowanych w protokole z dnia 8. Września 1872 l. 5253, a mianowicie połowy realności pod l. 8. w Kośmierzynie, JackaProniuka własnej i połowy realności pod l 61 w Kośmierzynie Kieryły Jurczaka własnej, celem zaspokojenia sumy 367 zł. w. a. wraz z przyznanemi już kosztami egzekucyjnemi 3 zł., 20 zł. i 3 zł. w. a. na rzecz Salamona Markusa Kleinera t. s. uchwałą z dnia 2. Maja 1873 l. 670 dozwolonej, wyznacza się termin na dzień 28. Maja, 5. i 11. Czerwca 1874, każdym razem o godzinie 9. przed południem w t. s. zabudowaniu. Jako cenę wywoławczą ustanawia się cena szacunkowa t j. przy realności pod l. 8. kwota 363 zł. w a., zaś przy realności pod l. 61 kwota 112 zł. w. a. — Przed rozpoczęciem sprzedaży muszą chęć kupna mający jako zakład 10% od ceny wywoławczej złożyć. Warunki licytacyjne można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 24. Lutego 1874.

(1621 3—3) **Konkurs.**

L. 2522 Przy c. k. Sądzie powiatowym w Sołotwinie opróżnioną jest posada dyetaryusza z miesięczną płacą 20 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania własnoręcznie pisane, poparte dowodami wykazującymi ich biegłość w pismie polskiem, ruskiem i niemieckiem i obznajomieniem z manipulacyą sądową — wnieść do dnia 1. Czerwca 1874 do Naczelnictwa Sądu powiatowego.

Z Naczezelnictwa c. k. Sądu powiatowego.

Sołotwina dnia 7. Maja 1874.

(1605 2—3) **Edykt.**

L. 73.957. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym Edyktem wiadomo czyni Maryannie z Poradowskich Raczyńskiej, iż Wanda z Szwejkowskich Borowska i Leon Borowski przeciw niej pod dniem 22. Grudnia 1873 l. 73.957 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 9. Czerwca 1874 o godzinie 10. przed południem ustanowiony został; ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionej pozwanej wiadomem nie jest, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dr. Skałkowskiego z zastępstwem adw. Dra Popiela kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc Edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i Sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż w przeciwnym razie wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 31. Grudnia 1873.

(1619 2—3) **Edykt.**

L. 1.452. C. k. Sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że na zaspokojenie kapitału 350 złr. a względnie sumy 343 zł. a. w. przez Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Janowi i Maryi Janczura wywalczonej z pn. publiczna sprzedaż dłużniczej realności w Rodatyczach pod kom. subrep. Nr. 4/49 położonej, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dzień 11. Czerwca 1874, 16. Lipca 1874 i 20. Sierpnia 1874 każdą razą o godzinie 10. z rana pod następującemi warunkami: Za cenę wywołania stanowi się suma 700 zł. wa., jako szacunkowa wartość takowej.

Z c. k. Sądu powiatowego

Gródek dnia 20. Marca 1874.

(1538 2—3) **Edykt.**

L. 2.612. Na mocy uchwały c.k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 15. Kwietnia 1874 l. 3.194 Michał Smyk z Muzyłowa za marnotrawcę uznany i temuż Iwan Sołonyna z Muzyłowa jako kurator ustanowiony został — co podaje do publicznej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce dnia 28. Kwietnia 1874.

Doniesienia prywatne.

(1648 1—4)

Ustawa hypoteczna
(gruntowa)
z dnia 20. marca 1874.
dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem

tudzież

Wykonawcze rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości

zebrał a względnie przetłómaczył

Dr. Ernest Till.

Wyszło z druku

nakładem księgarni

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

WE LWOWIE.

Cena 80 centów.

(1620 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1.495. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Szaje Potascher przeciw Piotrowi Florek wywalczonej kwoty 57 złr. 66 ct. a. w. z pn. rozpisano publiczną przymusową sprzedaż gruntu pod l. 9, w Leżachowie, w starostwie Jarosławskiem położonego, ciała tabularnego niestanowiącego a własnością Piotra Flurek będącego, w 3 terminach dnia 5. Czerwca 1874, 3. Lipca 1874 i 30. Lipca 1874 o godzinie 10. przed południem w Sieniawie odbyć się mających.

Jako cenę wywołania przyjęto wartość szacunkową 70 zł. a. w. — Wadyum wynosi 7 zł. a. w. — Grunt powyższy na 2 pierwszych terminach tylko wyżej — lub za cenę szacunkową, na 3cim także niżej takowej sprzedanym będzie.

Bliższe warunki sprzedaży oraz akt opisania i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mogą. O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

Sieniawa dnia 24. Lutego 1874.

[1642 2 —3] **Obwieszczenie.**

L. 1940. Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63. Ustaw, kapitał 7010 złr. 79 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 7200 złr. w. a. na hypotekę dóbr Zakamycze w powiecie Krakowskim położonych, WPana Władysława Brzechffy własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1. Lipca 1873 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hypotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 6. Maja 1874.

(1623 1—3)

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem, że nasza Rada zawiadowcza na posiedzeniu z dnia 25. kwietnia b. r., na podstawie §. 2. Ogólnego statutu naszego Banku ubezpieczeń wzajemnych, uchwaliła założyć:

Jeneralną Reprezentację „Slavii“
dla Galicyi i Bukowiny

pod technicznym kierunkiem naszego urzędnika pana **Jana Swobody**, jako pierwszego sekretarza tamże, w siedzibie Dyrekcyi

Ogólnego Zakładu rolniczo-kredytowego
dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie,

który to Zakład na mocy ustępu VI. §. 21. swego statutu ma prawo pośredniczenia w ubezpieczeniu swoich członków.

Biura Jeneralnej Reprezentacyi „Slavii“ we Lwowie znajdują się przeto bezpośrednio w biurach Dyrekcyi Ogólnego Zakładu rolniczo-kredytowego we Lwowie (w Rynku l. 45), gdzie się każdego czasu wnioski do ubezpieczenia na życie i od szkód elementarnych przyjmują i dotyczące wyjaśnienia z całą gotowością udzielają.

Praga d. 26. kwietnia 1874.

„SLAVIA“
Bank ubezpieczeń wzajemnych w Pradze

Prezes: **Jan hrabia Harrach.** Za Dyrekcję: **Dr. p. o. Jerzabek. Dr. p. o. Józ. Milde.**

Jeneralny sekretarz: **Fr. Novak.**

Powołując się na powyższe zawiadomienie „Slavii“, Banku ubezpieczeń wzajemnych w Pradze, ogłasza podpisana Jeneralna Reprezentacya, że w biurze swojem przyjmuje wnioski:

a) zabezpieczenia na dożycie;
b) zabezpiecz. na wypadek śmierci we wszelkich gałęziach;
c) zabezpieczenia na spółki sukcesyjne;
d) zabezpieczenia od ognia; i
e) zabezpieczenia od gradu.

Przyjmuje się tamże zarazem uzdolnionych ajentów pod korzystnemi warunkami.

Jeneralna Reprezentacya „Slavii“
Banku ubezpieczeń wzajemnych.

Lwów, dnia 1. maja 1874.

Nakładem

księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie, opuściło prasę:

TERESA
powieść współczesna.

Napisał

Kazimierz Olejowski

2 tmy w 8ce l. str. 245, II. 234.

Lwów, 1874.

Cena złr. 2.50.

(1459 3 3)

Ceny stałe jaknajumiarkowańsze

Magazyn nowości
Władysława Kaczanowskiego
w Hotelu angielskim
we Lwowie

ulica Karola Ludwika.

Ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności swój nowo w innym lokalu urządzony

MAGAZYN
który obficie zaopatrzony został w

(1272 3—3)

Biżuterye francuskie
z lawy (en jais), drzewa stwardniałego, (bois durci), oksydowane, szyldkretowe, stalowe z imitacyą brylantów i t. p.

Szaliki i kokardy damskie
w najnowszym guście.

Krawaty męskie, paryskie i własnego wyrobu. Fasony nowe na każdą porę roku.

Rękawiczki paryskie, wiedeńskie, tudzież praskie w dwóch gatunkach, gatunek 1szy po 1 zł. 20 ct., gatunek 2gi po 1 zł. — za parę.

Perfumy Lubina i Violeta *po złr. 1 — 30 ct. za flakonik.*

Pudry Violeta i Veloutinę Faya.

Wodę oryginalną kolońską.

Mydła wszelkiego rodzaju, od 10 cnt. począwszy do „Savon Tridace“ i Violeta po zł. 1 za sztukę.

Wachlarze i wyroby ze skóry.

Gorsety paryskie dla Pań od 2—7 zł.

Gorseciki także dla **Panienek**, od 1 zł 25 ct. do 3 zł.

Kołnierzyki i mankiety damskie i męskie, tak płócienne jak perkalowe.

Kapelusze męskie składane (chapeaux Mecaniques) od Jean & Bertell w Paryżu.

Papier Persan, Panama, Papier Riz, Le Chinois, ogólnie za najlepsze uznane papierki do papierosów.

Materye Lyońskie w 800 gatunkach, kolorach i odcieniach, najtaniej nabyć można za pośrednictwem tego magazynu.

Mając zawiązane bezpośrednie stósunki z największymi domami handlowymi w Paryżu, wszelkich dokładać będę starań, aby magazyn mój zaopatrywać we wszystko, co się w zakresie mego handlu najnowszego pojawi, a ustanawiając ceny jak najumiarkowańsze lecz stałe — pochlebiam sobie, że jak dotąd tak i nadal na łaskawe względy Szanownych Pań i Panów zasłużyć sobie potrafię.

Władysław Kaczanowski.

Zamówienia z największą starannością załatwiane będą.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.